

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.
Redakcja: przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja: przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1893 Abtheilung II. s. Nr. 50.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnej siedmiolatowego wiersza. — Reklamy po 80 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYJE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Halle n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 29 maja.

Kilka uwag o położeniu republiki francuskiej.

We Francji został w tych dniach oficjalnie zainaugurowany ruch wyborczy do nowego parlamentu, chociaż stary nie myśli jeszcze ustępować. Tuluza i Bordeaux stały się punktami wyjścia dla tego ruchu: w pierwszej miejscowości nakreślił obraz przewodnich zasad rządu francuskiego prezes obecnego gabinetu, p. Dupuy, w drugiej wygłosił programową mowę stronnictwa radykalnego, senator Goblet. Ciekawość to mowy; każda z nich była — bezwiednym zapewne — rzuceniem rekawicy drugiej, wydaniem walki przez rząd stronnictwu radykalnemu, a przez radykałów rządowi i oportunistom. Znamy te mowy w streszczeniu. Dupuy w długich wywodach swoich przedstawił program rządu, kupujący się około trzech głównych kwestyj: uzupełnienia ustaw robotniczych, reformy podatków według zasady równomiernego rozkładu ciężarów i wydania ustaw o stowarzyszeniach religijnych. Ale program ten nie jest najważniejszą częścią mowy pana Dupuy. — Zwrócił w niej przede wszystkim uwagę najpierw stanowisko, jakie mówi — a raczej obecny rząd francuski — zajął wobec tak zwanych ralliés, czyli monarchistów, nawróconych w skutek interwencji Papieża do idei republikańskiej, a następnie stanowisko, jakie zajął wobec socjalistów i w ogóle wobec obozu radykalnego. Otóż przeciwko pierwszym i przeciwko drugim wystąpił p. Dupuy stanowczo i co więcej szorstko. Pomimo to oświadczył p. Dupuy z pełnym zaufaniem, że niezawodnie będzie kierował przyszłymi wyborami. Złóż czepnie tę pewność? Co jest dlań rękojmią, iż Izba obecna — może już w dniach najbliższych — nie obali go sromotnie? Czy może liczyć na to, iż będzie go popierała katolicka prawica, lub nawróceni z obozu monarchicznego, których podrażnił nieostrożnymi uwagami o „łaskawości papieżkiej“, a przestraszył wzmianką o zamiarze wniesienia ustawy o stowarzyszeniach religijnych, tej ustawy, w której katolicy francuzcy upatrują wstęp do obalenia konkordatu? Czy może liczyć na to, iż popierać go będą radykalowie lub socjaliści, jeśli przedrżwał z nich i w niedwuznacznych wycieczkach słał jako czyn bohaterski wystąpienie swoje przeciw socjalistycznemu postowi p. Baudin'a? A jeżeli prawica, nawróceni i radykalowie są przeciwko niemu, któż mu właściwie pozostaje? Owych stu czy stu dwudziestu republikańskich rozmaitych odcieni, wszak nie wiele może mu pomódz; jeśli więc zapewnienie jego, że będzie kierował wyborami, nie było czczą przechwałką, lub dowodem nietaktu politycznego, to chyba trzeba przypuścić, że p. Dupuy uzyskał już od p. Carnota podpis na wniosku, w którym ma od senatu zażądać rozwiązania Izby deputowanych, i że z tego podpisu i wniosku zamierza zrobić użytek przy pierwszej sposobności, gdyby Izba wrogie wobec niego zajął stanowisko. Senat przychyliłby się niezawodnie do takiego wniosku rządowego, i wtedy kierownictwo wyborami istotnie pozostałoby w rękach p. Dupuy, ale mimo to, wycieczki jego przeciwko stronnictwu katolickiemu będą zawsze błędem politycznym. Zda się, że zapomina on o przysłówiu, iż między ustami a brzgiem pucharu wiele rzeczy wydarzyć się jeszcze może. Zresztą fakta, mianowicie dwa ostatnie głosowania w Izbie deputowanych mówią przeciwko przechwałkom p. Dupuy. Dnia 2 maja, broniąc zagrożonego przez socjalistów porządku społecznego, zwyciężył p. Dupuy tylko przy pomocy prawicy, atakowanej namiętnie przez radykałów, skrajną lewicę i socjalistów. Dnia 19 maja 70-ciu głosami prawicy przeszła uchwała, dowalająca w myśl wniosku rządowego na sciganie deput. Baudin'a, który pobit agentów policyjnych. Oto fakta. Na te ich występuje w jaskrawych barwach absurdum tulużkiego programu p. Dupuy.

Równocześnie, gdy w Tuluzie p. Dupuy tak niezdrowe i nierozsądne rozwijał poglądy, senator Goblet, jeden z przywódców stronnictwa radykalnego, przedstawiał w Bordeaux położenie rzeczy pospolitej jako bardzo trudne. Rząd, Izbę i całą republikę przedstawiał jako w najwyższym stopniu rozbite i rozluźnione, a o wspólnym działaniu radykałów o oportunistami nie chciał nawet słyszeć. Oportuniści — mówił — jeden tylko mają „listek figowy“, to jest sojusz z Rosyą, ale właśnie sojusz ten, jak się okazuje przy bliższym rozpatrzeniu, jest tylko ludzeniem siebie samych, bo od r. 1889 nie postąpił ani o krok naprzód, tak, iż naprzeciw przymierzu państw Europy środkowej, Francja może postawić zawsze tylko — platoniczny stosunek.

I dziwnym zbiegiem okoliczności, jakby na potwierdzenie słów Gobleta, w tym samym dniu car rosyjski odbywał w Sebastopolu przegląd floty czarnomorskiej. We Francji spodziewano się, że car skorzysta ze sposobności i w jakikolwiek sposób da wyraz przychylności swojej dla francuskiej rzeczypospolitej. Nadzieje jednak zupełnie zawiódł Francuzów. Jakby chciał poprzeć zdanie Gobleta, car ani jednym słówkiem w mowie swęj nie wspomniał o Francji...

Walne zebranie

delegatów powiatowych wraz z komitetem prowincjonalnym wyborczym na W. Ks. Poznańskie

odbędzie się dnia 30 b. m. (we wtorek) o godzinie 11 przed południem w wielkiej sali bazarowej.

Porządek obrad:

- 1) Zagajenie zebrania i ukonstytuowanie biura.
2) Odczytanie protokołu z przeszłego walnego zebrania.
3) Sprawdzenie mandatów delegatów.
4) Wybór kandydatów na posłów na wszystkie okręgi wyborcze.
5) Wnioski członków.

Na walne zebranie to ma zaszczyt zaprosić niżej podpisany komitet wszystkich delegatów powiatowych.

Ktoby z delegatów dla ważnych przeszkód przybyć nie mógł, zechce o tem bezzwłocznie zawiadomić swego zastępcę i spowodować go do przybycia na walne zebranie.

Komitet prowincjonalny wyborczy uprasza przytem wszystkie komitety o nadesłanie jeszcze przed 30 b. m. protokołów z odbytych walnych zebrań.

Poznań, 24 maja 1893.

Komitet prowincjonalny wyborczy na W. Księstwo Poznańskie.

Stefan hr. Żółtowski, Fr. Dobrowolski, prezes, sekretarz.
Stefan Cegielski, skarbnik.

Hd. Chełkowski, ks. dr. Kantecki, Bolesław Kościelski, Stefan hr. Kwilecki.

Do panów delegatów na ogólny zjazd delegatów z W. Ks. Poznańskiego.

Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień objaśniamy na tem miejscu, że tym razem osobne listy zapraszające na zjazd delegatów nie będą wysyłane i że ogłoszona dzisiaj w wszystkich piśmiech odezwa jest zarazem zaproszeniem na zjazd delegatów, który się odbędzie dnia 30 maja.

Odezwa.

Od podpisanych odbieramy co następuje:

Obywatele miasta Poznania!

Dnia 15 czerwca r. b. przyjdzie nam stanąć przy urnie wyborczej, aby rozstrzygnąć, kto ma być reprezentantem stolicy wielkopolskiej w parlamencie niemieckim.

Stosownie do ustaw, jakieśmy sami sobie nadali, a które całą naszą dzielnicę prawnie zobowiązują, powołał wybrany przez obywateli miasta Poznania komitet wyborczy, a więc władza nasza legalna, po dwakroć wyborców miasta naszego, ażeby za wspólną a zgodną naradą uchwalili, kogo jako kandydata na posła komitetowi prowincjonalnemu i zebraniu delegatów przedstawić należy.

Oba zebrania spełzły na niczem. Zorganizowany zastęp burzycieli, po części niedorostków, ludzi nieuprawnionych do głosowania i garść socjalistów, zagłuszając systematycznym krzykiem tych, co nawoływali do porządku, nie dopuściła do powzięcia prawidłowej uchwały co do kandydatów do poselstwa, a siłą brutalną terroryzując zwolenników ładu i porządku, uczyniła wszelkie obrady niemożliwymi, skutkiem czego policja obydwa zebrania rozwiązała musiała.

Wobec tego obowiązkiem jest zwolenników ładu i porządku z stanowczym wystąpieniem przeciw szalonej robocie tych, co poczynają grzesznymi wicherzami podkopywać podwaliny naszego społeczeństwa!

Ryliśmy świadkami zorganizowanego rokосу przeciw zasadom, na jakich życie nasze społeczne i polityczne oparte!

Wiemy bardzo dobrze wszyscy, że jedność nasza i solidarność narodowa stanowiły dotąd się niepartą, stanowiły potęgę w naszych walkach o zachowanie naszych skarbów i dóbr narodowych. Mimo to nie wahano się publicznie i otwarcie w obecnej walce wyborczej wywiesić hasła, jak następujące: „Protestujcie i rozbijajcie zebrania!“ „Rozbić solidarność narodową!“ „Rewolucja przeciw komitetom wyborczym!“

Pod temi hasłami zorganizowana została walka przeciwko naszym prawom, przeciwko porządkowi, przeciwko wolności słowa, swobodzie głosowania i powadze większości!

Pod nimi jednoczyli się ci, co rozbili niesformnemi krzykami oba zebrania wyborcze, przez władzę legalną zwołane.

Rodacy! Nie wolno nikomu pod grozą zdrady narodowej targać się na solidarność narodową, rozbijać jedność naszą i zgodę!

To też z oburzeniem, wstydem i boleścią patrzyliśmy dzisiaj na robotę tych, co podnieśli w posród nas otwarcie i bez sromu pochodnię niezgody, pochodnię buntu przeciwko kardynalnym i uświęconym zasadom naszego bytu narodowego!

Rodacy! Ozas wystąpić czynnie przeciwko tej sromotnej robocie! To, cośmy widzieli, to dopiero początek. Jeżeli dzisiaj nie wystąpimy wszyscy, ludzie ładu i porządku, czynnie i energicznie i zgodnie przeciwko nieporządkowi, natenczas bunt, nieład ogarniać będą niebawem coraz szersze sfery całego społeczeństwa.

Hasłem naszym, hasłem ludzi porządku i dobrej woli powinno być dzisiaj: stać silnie, zwartym szeregiem przy solidarności narodowej, stać silnie i sfornie przy naszej legalnej władzy wyborczej!

Rodacy! W obec położenia rzeczy, stworzonego przez wspomniane powyżej brutalne nadużycia, postanowił komitet wyborczy miasta Poznania trzeciego zebrania wyborczego nie zwoływać i przedstawić komitetowi prowincjonalnemu jako kandydatów do poselstwa: w pierwszym rzędzie dotychczasowego pana Stefana Cegielskiego, dalej księdza prałata dr. Jażdżewskiego i p. Leona Czarlińskiego.

My niżej podpisani obywatele miasta Poznania uważamy sobie za obowiązek wypowiedzieć niniejszem, że uchwałę komitetu uważamy za słuszną i sprawiedliwą.

Nadużycia i wybryki, zakłócające pokój publiczny i gwałcające nasze ustawy najzupełniej, upoważniają komitet do chwycenia się nadzwyczajnych środków, któreby honor i gorliwość obywatelską zabezpieczyły przed proklamowanym publicznie rozbićciem politycznym.

Jako miłośnicy i czciciele porządku i spokoju, oświadczamy, że się najzupełniej godzimy na procedurę komitetu, że go popieramy gorliwie i szczerze w wszelkich usiłowaniach, podjętych ku przeprowadzeniu kandydata, jakiego komitet prowincjonalny zamianuje, a zarazem wyrażamy prośbę, ażeby nasz komitet miejski sam lub w porozumieniu z szerszemi kołami obywatelstwa obmyślił odpowiednie środki, któreby społeczeństwo nasze zabezpieczyły na przyszłość przed wszelką swawolą polityczną.

Współobywatele!

W imię uświęconych zasad naszego życia narodowego wzywamy Was i prosimy, ażebyście w tej godzinie niebezpieczeństwa stali silnie przy reprezentantach porządku, jedności i solidarności naszej, przy legalnych władzach naszych wyborczych i przy kandydacie, jakiego nam komitet prowincjonalny wyznaczy!

Stanowczo, silnie i z spokojem, jak przystoi zwolennikom porządku, miłującym sprawę publiczną, stojąmy zwartym szeregiem przeciwko tym, co niosą niezgodę i waśń między nas; tych zaś, co grzesznie ich nawoływaniemi uwiędzeni, zapomnieli chwilowo o swych obowiązkach obywatelskich, starajmy się serdecznie słowem i bratnią dłonią na drogę obowiązku naprowadzić.

Poznań, 27 maja 1893.

- Dr. Kusztelau. Ks. dziekan Woliński. Dr. Zielewicz. Wł. Motyła. J. Barcikowski. St. Ołyński. Dr. Pamiński. Ks. St. Gładysz. Jarosław Leitgeber. Stanisław Marm. K. Kozłowski. Dr. Stan. Bolesław Leitgeber. Ludwik Cichowicz. Józef Osiecki. Kazimierz Brownsford. Franciszek Krysiak. Dr. Bolesław Erzepli. Józef Stark. Franciszek Głabisz. Hieronim Jasiński. Teodor Au. Józef Pamiński. Juliusz Razer. Dr. Bolesław Kapuściński. Ludwik Frankiewicz. Jan Kryszewicz jun. D. Oberfelt. Dr. Kalkstein. F. Raczkowski. W. Szczerbiński. S. Pfitzer. St. Kryszewicz. W. Kortak. B. Głabisz. J. Kuźaj. Leon Kuczyński. Dr. Wł. Rabski. Tomasz Felerowicz. Julian Suszczyński. Władysław Bilich. Wojciech Koźlicki. Artur Tuchołka. Piotr Laskowski. Dr. Bolesław Wicherkiwicz. Władysław Tomaszewski. Dr. Butkowski. Pobjóg Prusinowski. Teodor Luziński. Czesław Wewiorowski. Stanisław Lorenz. Franciszek Chwałkowski. Stanisław Lewandowski. Wincenty Kosmowski. Dr. Antoni Osowicki. Karol May. Stanisław Ciszewski. Ksawery Przyjemski. F. Rudziński. Dr. Józef Koszutski. Kazimierz Koppe. Włodzimierz Adamski. Dr. Zuolski. Profesor dr. Witulski. Stanisław Orłowski. Adam Woliński. Dr. Władysław Lebiński. Jan Głęboki. Dr. Zygmunt Dziembowski. Dr. Holtzer. Dr. Broekere. Władysław Zatorski. A. W. Żuromski. Stanisław Kuczyński. Michał Wawrzyniak. Jan Dobrowolski. Maksymilian Zabłocki. Władysław Kamiński. Teofil Wojciechowski. Ludwik Andrzejewski. Dr. Stanisław Jerzykowski. A. Paczkowski. Teodor Zupański. Trampczyński. T. Gertych. F. Ganowicz. A. Mendlewski. S. Rychlicki. St. Adamczewski. Antoni Strzelecki. Tytus Glock. Marcelli Wiśniewski. Władysław Zatorski. Bolesław Seidl. A. Mulek. Apolinarek. Roman Kuglerski. Wincenty Mizerski. M. Andrzejewski. M. Merkel. F. Stasiak. Ignacy Radkiewicz. K. Gunderman. L. Marchlewski. F. Dekiert. R. Swoboda. Mieczysław Affeltowicz. F. Pietalowski. Mieczysław Kardoliński. Henryk Hedinger. J. Wyżeński.

E. Kortak. M. Zakrzewicz. Albin Józef Nawrowski. T. Otmianowski. Hipolit Kaniewski. Stanisław Morawczewski. Karol Kryszewicz. Jan Kryszewicz. A. Bryliński. S. Twardowski. Józef Liszkowski. Hr. Witold Dąbski. Ks. W. Kotecki. Stanisław Michalski. Józef Obregowicz. Cz. Foerster. Roman Kopczyński. Stanisław Bronikowski. Julian Kretschmer. Aleksander Chrzanowski. Bolesław Graczyński. Włodzimierz Chrzanowski. Marcin Adamski. Nepomucen Tafelski. J. Czepczyński. Ks. dr. Sypniewski. Ks. Duliński. Ks. Piotrowicz. Ks. Gibasiewicz. Ks. dr. Hejnowski. Ks. Witulski. Fr. Rynarzewski. M. Kościelski.

Wybory.

Komitet wyborczy m. Poznania

ma zaszczyt celem zorganizowania sprężystej organizacji i agitacji wyborczej zaprosić wszystkich członków podkomitetów, oraz tych wszystkich panów wyborców, którzy gotowi są przyjść w pomoc w pracy wyborczej podkomitetu, na posiedzenie, które się odbędzie w dniu 31 b. m. o godzinie 8 wieczorem na sali p. Kempfa przy ul. Wrocławskiej.

Z uszanowaniem

Poznań, 29 maja 1893.

Fr. Dobrowolski, W. Gniateczyński, przewodniczący, sekretarz.

M. Andrzejewski, skarbnik.

Albin Andrzejewski. J. Bukowiecki. J. Chojnacki. W. Dandelski. Fr. Kamiński. Dr. M. Kantecki. Stanisław Knapowski. Dr. B. Kryszewicz. Dr. L. Rzepecki. J. Sobocki. F. Urbański. M. Więckowski.

Objaśnienie.

W sprawie „oświadczenia“ prezesa Bydgoskiego komitetu wyborczego p. Mieczkowski z 23 maja, które pozornie, mogłoby się zdawać, jest w sprzeczności z Jego „sprostowaniem“ z 13 bm., napisałem dzisiaj do p. Mieczkowskiego i skonałstawałem, że p. Mieczkowski w tem oświadczeniu z 23 bm. nie przyznaje, jakoby twierdzenia p. Moczynskiego, które także pp. Galon i dr. Chlapowski przyjmować mają za swoje, były z prawdą zgodne i że p. Mieczkowski ułożył swe warunkowe oświadczenie z 23 bm. w tej formie jedynie dla tego, aby uniknąć osobistej awantury, którą mu grożono.

Oryginał listu z groźbą czytałem 23 bm.

Oświadczam także jeszcze raz ostatni, że wszystkie zaczepki mej osoby ze strony moich przeciwników i przez „Straż“ nie mają odrobiny podstawy i że niektóre z nich, jak zarzut, jakoby dyktował protokół z 14 bm., o ambicji mej i o równoczesnej debacie i o głosowaniu dnia 14 bm. nad mą kandydaturą i p. Witeckiego, są niegodnym oszczerstwem. Dąbrowka, 27 maja 1893.

Ks. Brońkański.

Z powiatu leszczyńskiego, 26 maja.

(m.) Tak liczne polskie zebrania przedwyborcze, jak wczorajsze, pewnie jeszcze nigdy w Lesznie nie widziano. Przychylnia się do tego pewnie wieść, że poseł p. Kościelski, który lubo nie reprezentuje w parlamencie powiatu naszego, jednakże zaproszony przez komitet wyborczy, przybędzie z mową. Na sali hotelu przy ulicy Szerokiej zebrała się inteligencja polska z miasta i z powiatu niemal w komplecie, wlościan naszych sporo przybyło, stawiło się także nieco Niemców katolików i garstka Żydów, widzieliśmy nadto na sali gości z powiatu wschowskiego, który razem z leszczyńskim jednego posta do parlamentu wysłał. Przybył także na zebranie p. baron Chlapowski ze Szołdra, który dawniej po kilkakroć posłował w naszym okręgu i dotąd żywy bierze udział w sprawach wyborczych w naszych powiatach.

Zagał zebranie prezes komitetu powiatowego p. hr. Mielżyński z Pawłowic, a przedstawivszy p. Kościelskiego, zaproponował na przewodniczącego p. hr. Dąbskiego z Zakowa, na sekretarza księdza proboszcza Brzeskiego ze Swierczyny, a na ławników pp. Ponikiewskiego z Brylewa, radcę Meissnera z Leszna i gospodarza Masztalera z Robeczyńska. Zebranie ich przyjmuje.

Poseł p. Kościelski, zabrawszy głos najpierw w polskim języku, tak jasne, przekonujące i trafne podawał przyczyny głosowania Koła polskiego za projektem wojskowym, że co chwile gromkie na sali odywały się oklaski, mianowicie, gdy mówca poruszał krzywdy, które nam się dzieją. W krótkim sprawozdaniu nie podobno streści tej pięknej mowy.

Następnie naukę o wyborach miał znany z potoczystej mowy p. mecenas Pluciński z Leszna. Po nim znów p. Kościelski przemawiał po niemiecku, zwracając się do Niemców katolików i do Żydów. Ustęp o ruchu antysemitkim i słowa prawdy z tego powodu do Żydów zwrócone, były znakomite. To też i do przemówienia zostało głośne brawo.

Listę kandydatów na posłów ułożoną przez komitet i to pp.:

J. Kościelskiego z Karcyna,

Stan. barona Chłapowskiego ze Szoldr, Księża Ferd. Radziwiłła z Antonina, przyjęto jednogłośnie.

Aby zadokumentować, że powiat tutejszy zgadza się na występowanie Koła polskiego i uznaje zasługi jego, wziął w końcu ksiądz dziekan Drwęski z Pawłowic okrzyk na cześć Koła, a zebrałi jednogłośnie okrzyk ten powtórzili.

Obrazy toczyły się bardzo poważnie i ani jeden fałszywy ton się nie cdezwał.

Pleszew, 28 maja.

Krótko po godzinie 4 zagałi prezes komitetu wyborczego ks. proboszcz Michnikowski z Pleszewa zebranie wobec bardzo licznego zgromadzenia. Stosownem przemówieniem zawezwawszy zebranych, żeby przyczynili się wszelkimi siłami, by iad i porządek wzorowy starali się zachować i odczytawszy porządek obrad, który bez zmiany przyjęto, zaprosił do pióra dr. Kubackiego, na ławników zaś ks. dziekana Basińskiego z Turska, Józefa Szanica z Korzkiew, Balcerka, Feliksa Jezierskiego i Antoniego Ciałęńskiego z Pleszewa, gospodarzy: Andrzeja Czapkę z Prokopowa i Wojciecha Malesińskiego z Zawidowic.

Po ukonstytuowaniu się bióra, wstąpił poseł nasz pan dr. Dziembowski wśród ogólnego aplauzu na mównicę i w przeszło godzinnem przemówieniu wyłuszczył zebranych z werwą, uczuciem i w przystępny sposób kwestyę socjalno-demokratyczną, przemysłową, agraryjną i wojskową, tak wniosek pierwotny rządu, jak i wniosek Huenego, na który w ostateczności rząd się zgodził.

Szanownemu mówcy często wśród świetnej mowy aplaudowano i na wezwanie prezesa trzykrotnym okrzykiem „Niech żyje“ podziękowano.

Komitet stawił na postów pp.: Dr. Zygmunta Dziembowskiego z Poznania, Józefa Kościelskiego, Dr. Komierowskiego.

Zebrańi godzą się na kandydatów jednogłośnie.

Naukę o wyborach wygłosił p. Niemojowski z Jedlca. Na zakończenie swego przemówienia prosił posta obecnego, by raczył starać się o wojsko dla miasta Pleszewa i o uregulowanie rzeki Prosnę.

Dr. Dziembowski przyrzekł uczynić co tylko będzie mógł.

Pan Chłapowski z Rzegocina dla informacji wyborców podaje do wiadomości, że każdemu wyborcy wolno jest w sali wyborczej pozostać, byle tylko spokojnie się zachowywali.

Poseł Dziembowski prosi o doniesienie mu o każdym naducyiu przy wyborach. — Dalszych wniosków nie było.

Około godziny 6 solwował prezes posiedzenie, podziękowawszy wyborcom za wzorowy iad i spokój. Zebranie podziękowało przewodniczącemu i komitetowi za ich trudy trzykrotnym okrzykiem „Niech żyją!“

Krotoszyn, 26 maja.

Walne zebranie przedwyborcze odbyło się tu wczoraj w hotelu Kuschów przy nader licznym udziale wyborców.

Zebranie zagałi ks. prob. Wojciechowski z Benic, przewodniczył p. Skoraczewski z Lutyni. Protokół prowadził ks. prob. Wróblewski z Lutogńiewa, na ławników poproszono pp. J. Krzyżanowski z Konarzewa, Paprockiego i Szotkę.

Poseł nasz ks. Prałat dr. Jażdżewski otrzymałszy teraz głos, wspominał na początku przemówienia swego, że już od 21 lat reprezentuje okręg Krotoszyński (koźmiński) w parlamencie i podał następnie powody, dla których parlament rozwiązany został, mówił o budżecie wojskowym, jego wzroście następnie o ostatniej noweli wojskowej, dalej o związku agraryjnym, przed którym ostrzegal, wreszcie o socyalistach. Mowę czcigodnego posta przezywano oklaskami i oznakami zadowolonia, czemu i w końcu przemówienia dano wyraz.

Nastąpiło sprawozdanie skarbnika ks. prob. Sprengera z Kobierna, któremu udzielono pokwitowania.

Poczem komitet przedstawił następującą liczbę kandydatów:

- 1) Ks. Prałat dr. Jażdżewski z Srody.
- 2) Ildefons Chelkowski z Kuklinowa.
- 3) Hr. Józef Czarnecki z Dobrzyca.

Listę tę przyjęto jednogłośnie.

Wreszcie uchwalono następującą rezolucyę:

Walne zebranie powiatu krotoszyńskiego oświadcza się za solidarnem postępowaniem Koła polskiego, ale składa przede wszystkim swojemu postowi ks. prałatowi dr. Jażdżewskiemu wyraz

największej czci za prawdziwe patriotyczne postępowanie jego przy obradach Koła nad projektem wojskowym.

Delegatem wybrano Ks. prob. Wróblewskiego z Lutogńiewa, zastępcą p. Hipolita Robińskiego z Krotoszyńa.

Nastąpił w końcu wykład ks. prob. Wojciechowski z Benic o wyborach. O godzinie i solwował przewodniczący posiedzenie.

W Kępnie zgodzili się wyborcy na zebraniu w dniu 23 bież. m. na listę przez komitet proponowaną t. j.:

- 1) ksiądz Ferd. Radziwiłł z Antonina,
- 2) hr. Piotr Szembek z Siemianic,
- 3) Wojciech Lipski z Lewkowa.

Delegatem wybrany został Aleksander bracia Szembek ze Słupi.

W Wyrzysku zdawał w dniu 18 bieżącego miesiąca sprawę z czynności parlamentarnej poseł dr. Roman Komierowski.

Rezolucyę, postawioną przez ks. Byczyńskiego z Gromadna, a brzmiącą:

„Zgromadzenie oświadcza, że Koło polskie postąpiło sobie zupełnie dobrze przy głosowaniu nad nowelą wojskową, mamy do posłów zaufanie i pozostawiamy im nadal wolne pole do działania.“

W końcu stawia ksiądz proboszcz Byczyński wniosek, żeby zebranie zaprotestowało przeciw postępowaniu niektórych gazet, a mianowicie „Orłownika“ i „Gońca“, które posłów naszych w niegodziwy sposób szarpia i zaczepiają.

Wniosek jednogłośnie przyjęty i postanowiono protokół, jako wynik woli zebrania, przestać dziennikom do druku.

Pan Paruszewski wnosi, aby zebranie w cówód uznania rzetelnej pracy parlamentarnej postawiło na pierwszym miejscu p. szambelana Komierowskiego, jako kandydata do następnej sesji parlamentu.

Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Z *Barcina* donoszą do „Dziennika Pozn.“, że tamtejszy burmistrz zamknął w Świątki biuro i nie pozwolił wyborcom list wyborczych przeglądać.

Wiec w Krobi, jak nam telegraficznie donoszą, udał się. Jako kandydaci wybrani zostali: ksiądz Adam Czartoryski, dr. Roman Komierowski, Stefan Cegielski.

Czarnków 26 maja 1893.

Walne zebranie wyborców na powiat wielkiński i czarnkowski odbyło posiedzenie swe dnia 26 b. m. w Czarnkowie i to z wielką powagą. Posiedzenie zagałi przewodniczący w komitecie p. Wawrowski, zebraniu przewodniczył p. dr. Szuldrzyński z Lubasza, pióro trzymał p. Tadeusz Kościelski z Brzesza.

Wykład bardzo przekonujący o wyborach, powieźiał p. dr. Szuldrzyński.

Na kandydatów przyjęto jednogłośnie: ks. Gajowieckiego z Chodzieża, p. Wawrowskiego z Stawna, p. dr. Drożdżynskiego z Piły.

Komitet wyborczy ukompletowano, przyjmując do niego nowych członków, i to p. Stefaną Dulińskiego z Stawna i p. dr. Lnińskiego z Czarnkowa.

W końcu ks. Skapski wygłosił mowę zachęcającą do wykonawania obowiązków wyborczych — i jednoci i zgody! — która tutaj rzeczywiście jest wzorowa, tak żeby można jej żyćcy stolicy.

Na tem solwował przewodniczący posiedzenie, że bez okrzyku na jego cześć się nie obyło, to się samo rozumie.

W *Grudziądzu* było, jak wiadomo, w piątek zebranie delegatów wspólnie z komitetem prowincjonalnym. Listy kandydatów dotychczas komitet nie ogłosił. Tymczasem „Gesellige“ podaje sprawozdanie z tego zebrania. Było tam, według „Geselligera“ 24 osób, między nimi: ks. prob. dr. Wolszlegier, Słaski z Orłowa, ks. dziekan Block ze Świecia, redaktor Miłski z Gdańska, Parzewski z Belna, Czarlński, Działowski, Sas Jaworski z Lipinek, Kulerski z Copot, Ossowski z Naganowa, Antoni Czarlński z Zakrzewka, Prabucki z Łobzowa, Różycki z Wlewska, Różycki ze Świecia i inni. Przewodniczył ks. dziekan Block, pióro prowadził redaktor Miłski.

potrząsała znacząco głową i mrugała oczyma wymownie, wyrażając tym sposobem zapytanie: — Co z tego będzie?... co to będzie? Już rok poprzedni, w porównaniu z latami ubiegłymi, wypadł dla ich interesów znacznie gorzej, lubo Urmin, podówczas skromny właściciel połowy Zagórzanki, nie posiadał należytej siły do otwartej walki, zwłaszcza po dotkliwej stracie kilku tysięcy w skutek pożaru magazynów. Dzierżawca Nuta, oraz dwaj bracia karczmarze, Majer i Gedali, domyśliwszy się z energicznych poszukiwań Urmina za sprawcami pożaru, że wpałi zapewne na trop właściwy, przeczywali w nim groźnego przeciwnika, który nie przebaczy nigdy wyrządzonej sobie krzywdy i nie przepuści żadnej okoliczności, dającej mu możność odwetu — ci więc obawiali się go na prawdę i śledzili każdy krok młodego dziedzica nader baczenie; natomiast Maurycy, najmłodniejszy z braci, w dodatku samotny właściciel Werten, stojący dotąd więcej na uboczu, nie bardzo troszczył się o Urmina, a chociaż dopatrywał się w nim niepospolitego talentu spekulacyjnego, przecież oceniając skromną wartość Zagórzanki, okiem wytrawnego znawcy nie przeceniał sił jej właściciela, lekceważył go po prostu. Wprawdzie interes zbrożowy, prowadzony *en gros*, zachwiał się cokolwiek ubiegłego roku, jak również i robotnik, wysysany dotąd odrobkiem na kredyt, stał się więcej hardym i przebakiwał; że nie myśli pracować na żyda za darmo — przecież Moryc, uważając że objawy za stan przejściowy, nie trudził głową nad zbadaniem przyczyn chwilowej stagnacyi, a nawet w duszy wyśmiewał uboższych braci, białających na Urmina.

— Urmin mądry — myślał — ale ja mądrzej-

Przedewszystkiem — pisze dalej „Gesellige“ — rozprawiano o noweli wojskowej; zgody atoli nie osiągnięto, rozmaici panowie nie chcieli złożyć wiążącej ich deklaracyi, w ogóle atoli przeważało zdanie, że lud podatkami jest już przeciążony i że z tego powodu nie należy głosować za projektem wojskowym. Stanowczo zalecano postom, aby o ile się da, szli ręką w rękę z centrum.

Jako kandydaci wybrani zostali: Różycki z Wlewska na okręg; wyborczy Grudziądz-Brodnicza; Słaski z Trzebozna na Toruń-Chelmno-Chelmz; Wolszlegier z Sufenfelda na Chojnice-Tuchola; ks. Prabucki i redaktor Miłski na miasto Gdańsk; Czyżewski i Kulerski z Copot na powiat gdański; Julian Sas Jaworski z Lipinek na Świecie; Edward (zapewne Henryk) Donimirski z Zajezierza na Sztum-Kwidzyn; ks. dr. Wolszlegier na Wartembork.

W końcu uchwalono utworzyć wielki, całe Niemcy obejmujący komitet polski, aby i Polacy w dalszych prowincyach mieli z tutejszemi łączność. Jako delegowanych na zebranie dla ukonstytuowania tego komitetu wybrani zostali pp. Leon Czarlński, Antoni Czarlński i Parzewski.

Tyle „Gesellige“.

Zebrania przedwyborcze.

W Prusach Zachodnich:

W srodę dnia 31 maja w Pucku.

W czwartek dnia 1 czerwca w Mechowie, Swieciu, Lidzbarku.

W niedziele dnia 4 czerwca: w Topolnie, Tczewie, Podstolinie, Sztumie.

W niedziele dnia 11 czerwca: w Osiu.

Przyjęcie delegacyi przez cesarza.

Wiedeń, 27 maja. Cesarz przyjął dziś w południe delegacyę węgierską, a następnie austriacką.

Imieniem delegacyi węgierskiej przemówił prezydent Aladar Andrassy. Wyraził on przede wszystkim niewzruszone i wierne przywiązanie do osoby monarchy i podniósł, że pomyślna okoliczność dla rozwiązania zadań delegacyi jest długi dotychczasowy pokój, którego dalsze utrzymanie wskazuje wszelkie oznaki. Zawdzięczył to przede wszystkim należy przyniomotom monarchy, a przez to przy zabezpieczeniu godności i interesów monarchii, danym jest delegacyom czas i sposobność do poświęcenia swej działalności wyłączenie uregulowaniu i rozwojowi spraw wewnętrznych. Konstytucyjny zmysł i pieczołowitość monarchy o dobro ludów znane są także obcym państwom. W miłości pokoju monarchy leży silna podpora pokojowego postępu. Te pomyślnie okoliczności jednak nie zwalniają delegacyi węgierskiej od obowiązku starania się za całą ofiarnością o utrzymanie i o ile tego mocarstwo stanowisko monarchii wymaga, o dalsze popieranie siły zbrojnej. Musimy tworzyć silne państwo, musimy być nieprzyjaciółmi, wzbudzającymi boższ, a sprzymierzeńcami pożądanymi. Ofiarność delegacyi węgierskiej znajdzie tylko granicę w rozważeniu interesu opodatkowanych. Niezmniejszona działalność monarchy będzie wzorem dla prac delegacyi węgierskiej, która gorąco błaga Boga, aby cesarza w zupełnem zdrowiu utrzymał aż do ostatecznej granicy życia ludzkiego. (Długotrwałe okrzyki: Eljen).

Imieniem delegacyi austriackiej przemówił prezydent, ks. Windisehráz. Zaznaczył on pełen czci hold wraz z prośbą, aby cesarz okazał raczył łaskawą życzliwość dla poważnej i pełnej odpowiedzialności pracy delegacyi, która, powodując się patriotycznym uczuciem, skierowanem ku utrzymaniu i rozwinięciu potęgi i powagi państwa, z dokładnością i dbałością zbada żądania, stawiane siłę podatkowej ludności. Ludy Austrii odczuwają głęboko i posiadają pełną świadomość tego, że możność pokojowego działania zawdzięczać mają mądrości i szlachetnej opiece gorąco ukochanego monarchy, który, będąc sercem europejskiego pokoju, z ojcowścią miłością i łagodną ręką włada swemi wiernymi królami i krajami. Przemówienie zamyka się wyrazem niezmiętnego uległości i najwierniejszego przywiązania, wśród którego jednoczą się wszystkie głęboko odczuwane życzenia w okrzyku: Boże wspieraj, bigostaw i ochroń cesarza!

Na przemowy obu prezydentów delegacyi odpowiedział cesarz, jak następuje:

Ze szczerem zadowoleniem przyjmuję wasze zapewnienie wiernej dla mnie uległości i składam wam serdeczne dzięki. Nie wiele miesięcy upłynęło, odkąd ostatnim razem zebraliście się na narady

Delegacyi. Odtąd położenie polityczne nie dozna żadnej zmiany. Nasze bardzo przyjazne stosunki ze wszystkimi mocarstwami trwają nadal bez zmiany, a jest rzeczą pocieszającą, że także wszystkie inne, dla dalszego utrzymania pokoju korzystne okoliczności, istnieją ciągle i nie osłabły.

Z drugiej zaś strony nie zmieniło się położenie także i pod tym względem, że rząd mój, w interesie bezpieczeństwa i zupełnej wojennej gotowości monarchii, uważa niezachwianie za obowiązek, przeprowadzać dalsze systematyczne rozwinięcie organizacyi i bitności armii i marynarki wojennej. W projektach, dotyczących tej sprawy, a panom przedłożonych, starał się zarząd wojenny utrzymać żądania na cele armii i marynarki wojennej w tych granicach, które zakreśla nasze położenie finansowe. Żądania te mają na celu równomierny we wszystkich gałęziach rozwój i wzmocnienie siły zbrojnej, co już od lat wielu uznane jest za rzecz bezwarunkowo potrzebną. — Przytem zamierzono odpowiednio rozłożenie ciężarów na lata późniejsze, mając wzgląd na niewzruszalne utrzymanie równowagi w budżecie państwa. Preliminarz na rok 1894 zawiera w swych motywach plan postępowania w tym względzie. Wydatki na administracyę Bośni i Hercegowiny znajdują i w tym roku zupełnie pokrycie z własnych dochodów tych krajów.

Jestem przekonany, że do zbadania przedłożonych sobie projektów, przystąpiacie panowie z wypróbowaną roztropnością i patriotyczną gorliwością. W tej myśli życzę Wam pomyślnego skutku we waszych pracach i witam Was serdecznie.

Najświeższe ukazy

dotyczące Kościoła i duchowieństwa katolickiego pod berłem rosyjskiem.

(Dokończenie.)

3) O wypłacie pensyi duchowieństwu klasztornemu.

18) Sumy przeznaczone na zasadzie §§ 17 i 36 najwyżej zatwierdzonych dnia 22 listopada (4 grudnia) 1864 przepisów o środkach utrzymania i sposobie zarządu klasztorów rzymsko-katolickich, na utrzymanie zakonników są wypłacane co cztery miesiące z góry, w pierwszych dniach tego okresu czasu, przez najbliższe kasy gubernialne lub powiatowe, za pokwitowaniem przełożonego klasztoru, stosownie do liczby osób, pozostających w klasztorze, na zasadzie szczegółowych rozporządzeń departamentu spraw duchownych obcychny wyznań i dołączonej do nich listy imiennej zakonników.

19) Ponieważ w tych listach imiennych winna być wykazana liczba osób, przebywających w klasztorze w czasie ubiegłych czterech miesięcy, a po wydaniu takich rozporządzeń i do czasu wypłaty, istotna liczba zakonników może się zmniejszyć, przeto kasy powinny wypłacać należną sumę według dołączonych do pokwitowań przełożonego lub przełożonej klasztoru imiennych list zakonników, osobiście przebywających w klasztorze i mających prawo do otrzymywania pensyi. Listy te ukladają przełożeni klasztorów i przed wypłatą sumy powinny być one poświadczane przez miejscową władzę policyjną.

Uwaga. Zakonnicy i zakonnice, które na zasadzie § 15 przepisów, uzupełniających ukaz najwyższy z dnia 27 października (8 listopada) roku 1864 o klasztorach rzymsko-katolich, zwolnione od życia klasztornego i mające prawo przebywać po za klasztor, otrzymują należne im rocznie 40 rubli zasiłku i 20 rubli na najem mieszkania, nie przez przełożonych, lecz sami, za własnoręcznem pokwitowaniem, stosownie do artykułu 13 i dołączonej do niego uwagi.

20) Jeśli po wypłaceniu przeznaczonych na cztery miesiące sumy na utrzymanie zakonników, w ciągu tego czasu zmniejszy się w danym klasztorze liczba zakonników, to powstała wskutek takiego zmniejszenia reszta powinna być obróconą przez przełożonego na ogólne potrzeby klasztoru, a zwłaszcza na utrzymanie i naprawę budowli klasztornych i kościoła. Jeśli w ciągu tych czterech miesięcy liczba zakonników, mieszkających w klasztorze, powiększy się, to przełożony nie ma prawa żądać dodatkowej pensyi na owe cztery miesiące.

21) Wizytatorowie klasztorów otrzymują pensyę etatową wraz z dyetami na koszt podróży, po upływie każdych czterech miesięcy, w najbliższych kasach gubernialnych lub powiatowych za pokwitowaniem, poświadczonem przez gubernatora lub naczelnika powiatu.

4) O kontroli.

22) By rządy gubernialne mogły z całą dokła-

nemi w pierwszej linii, w drugiej nad zaczepnem. Dla obrony należało zawrzeć ściślejszy sojuz z braćmi i sąsiadami, zwłaszcza z Maryanem Warw-

czem, w celu wyższego śledzenia kroków przeciwnika, jak również zwrócić bacniejszą uwagę na zatajenie sprężyn, służących do eksploatacyi i wyzysku sił włóciarskich; z drugiej strony walka zaczęta powinna być dążyć do systematycznego niszczenia wroga na każdym kroku i o każdej porze — jednym słowem, zawsze i wszędzie, byle go jak najspieszniej zagmatwać w spekulacyę, zachwiać w kredycie, podkopać finansowo i zniszczyć do szczeru.

Tak mniej więcej wyglądała myśl przewodnia Maurycyego Goldammera przed walką z Urminem, uplanowana w końcu maja.

Właśnie miał zamiar zawezwać braci do siebie i odbyć z nimi walną naradę nad niektórymi szczegółami owej walki, gdy ci, jakby odgadując zamiar seniora, pewnego dnia zjawili się wszyscy trzej w Wertepach.

— Jest co nowego? — zapytał Maurycy, wita-

jąc się z Nutą, który przyjechał pierwszy.

— Nieszczęście! — odpowiedział dzierżawca, ocierając pot z czoła — Urmin wypowiedział mi od jesieni dzierżawę Zagórzanki.

Tu wyjął z kieszeni biały papier, na którym świeży atrament zaledwie co przyszechł. Nim jeszcze odczytał Maurycy treść umowy, a już na podwórzu wtoczyła się stara bryczka Gedalego z dwoma braćmi karczmarzami. Obaj trzymali białe papiery w rękę, złożone jakby pozwy sądowe lub podania... a miny ich świadczyły o wielkiem rozgorączkowaniu czy wzburzeniu. (Ciąg dalszy nastąpi.)

(57)

MASKA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez Kazimierza Rojana.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 120.)

Janka cofnęła głowę z jego piersi, jakby poczuła powiew chłodnego wiatru z tej strony. Ujęła go za rękę i szepnęła prawie ze łzami w oczach:

— Nie mów tego nigdy!... już cię kilka razy o to prosiłam... nie mów nigdy, jeżeli nie chcesz, abym w nocy płakała... to mi wielką przykrość sprawia. Ty jesteś moim, ja do ciebie należę i niczego więcej nie pragnę, tylko być twoją ukochaną...

I jakże tu nie kochać tego lubego dzieciaka?! A przecież w kilka tygodni potem stał Roman przed rodzinnymi portretami, i splótłszy ręce, wołał prawie w rozpacz:

— Przebaczenie mi!... ja jej krzywdę czynię.

Pomiędzy zapiskami, ułożonemi na dzień 20 maja, obok wielu punktów podrzędnych, obchodzących nieco więcej gospodarzy rolnych i przez nich należące rozumianych, zaznaczył Roman pod rubryką „Rządca“ krótkie dwa słowa, które jednak doniosłych następstw były przyczyną:

„Awizacya Goldammerów.“
Banda zanych braci już przed ślubem Urmina

dnoscia ukladao wziankowane powyzej listy piacy, tudziej wydawac odpowiednie rozporzadzenia co do wyplaty sum na utrzymanie zarowno duchowienstwa swieckiego i zakonnego, jak i sluzby kościelnej przy kościołach poklaskrotnych, wladze deyceyjalne sa obowiazane donosić bezwzlowcznie gubernatorowi o wszystkich zmianach, jakie zasly w ciągu czterech miesiecy, w skladzie osobistym, tak swieckiego, jak i zakonnego duchowienstwa, jako to: o terminie, w którym dane osoby rozpoczę sprawowanie czasowych obowiazków, o śmierci każdej osoby duchownej i o innych wypadkach, skutkiem których musi nastąpić zmiana w wyplatce pensyi.

23) Rząd gubernialny jest obowiazany prowadzić księgi, zawierające wszystkie szczegóły, konieczne dla prawidłowej wyplatki pensyi swieckiego i zakonnemu duchowienstwu gubernii. Naczelnicy powiatów powinni prowadzić także księgi o osobach, otrzymujących pensye w kasach powiatowych.

24) Do tych ksiąg będą wciągane wszystkie wiadomości o zmianach w osobistym skladzie duchowienstwa, a mianowicie o czasowym powierzeniu danych obowiazków, o zatwierdzeniu w tych obowiazkach przez własciwe wladze, protokoły o instalacji według przepisów kanonicznych na takich posadach, a również o śmierci osób duchownych.

25) Dla koniecznej dokladności w prowadzeniu wspomnianych powyzej ksiąg, naczelnicy powiatowi powinni polecici podwalnym sobie burmistrzom i urzędnikom policyjnym, a nadto sami nad czuwać, by pod osobista odpowiedzialnością donosili bezwzlowcznie, zarowno im, jak i własciwym rządóm gubernialnym, nie tylko o śmierci każdej osoby duchownej, ale i o objęciu obowiazków lub usunięciu od nich.

26) O śmierci osób duchowienstwa tak swieckiego, jak i zakonnego, gubernatorowie wniñi za wiadomici ministeryum spraw wewnetrznych przez departament spraw duchownych obęch wyznac.

27) Temuż ministeryum jenerał-gubernatorowie donoszą o danych przez siebie zezwoleniach: 1) na przeniesienie zakonników z jednego klasztoru do drugiego, 2) na zamieszkanie emerytów duchownych w klasztorach zakonnych.

Cło od rubli.

Donosiliśmy już pokrótce, że z dniem 13 czerwca pobierane będzie w Rosyi cło od rubli. Podajemy obecnie według „Praw. Wiest.“ tekst zatwierdzonych dnia 11 kwietnia 1893 r. przepisów Rozporządzenie pod tym wzgledem jest następujące:

„Należy pobierać o charakterze środka tymczasowego do dnia 13 stycznia 1894 r. cło od rubli kredytowych przy wywozeniu ich i przywozeniu przez granicę według następujących przepisów: 1) Cło pobierane być winno w ilości 1 kop. od 100 rubli kredytowych, przyczem niecałkowite setki uważają się za całkowite. 2) Opłata cła (art. 1) dopełniana być winna na komorach oraz w instytucjach pocztowych przy przyjmowaniu i wydawaniu korespondencji. 3) Każdy pasażer, przejeżdżający przez granicę na mocy pasportu zagranicznego, ma prawo przewozić z sobą bez cła do 3,000 rubli kredytowych. 4) Pasażer, mający przy sobie sumę wyższą w rublach kredytowych, powinien zawiadomić o przewożeniu w setkach okrągłych własciwą komorę celną i opłacić przypadające cło. 5) Opłata cła od przewożonych przez pasażerów rubli kredytowych odbywa się na zasadzie (art. 4) deklaracji ustnych pasażerów. Władze celne przystępują do sprawdzenia tej deklaracji, według przepisów ustawy, tylko w razie uzasadnionego podejrzenia, że deklaracja pasażera jest fałszywa. 6) Za tajemny przewóz i wywóz banknotów w ilości, podlegającej opłacie cła (art. 2, 4 i 5), pobiera się kara w wysokości 25% sumy utajonej. 7) Minister finansów ma prawo: a) wydawać, nie kępując się ustawą celną, przepisy, ułatwiające kontrolę i ściąganie cła od biletów kredytowych i b) oznaczyć, po uprzednim ogłoszeniu tego do wiadomości publicznej, wysokość przepuszczającej bez cła sumy biletów kredytowych, przewożonych przez osoby, udające się za granicę lub wracające z tamąd za świadectwami pogranicznymi.“

W tymże „Praw. Wiest.“ minister finansów ogłasza następujące przepisy szczegółowe oraz instrukcja dla komór celnych (zatwierdzone dnia 13 maja 1893 r.)

1) Przywożenie do Rosyi oraz wywóz za granicę rosyjskich biletów kredytowych dozwolony jest przez wszystkie komory celne, nie wyłączone przykomorków i punktów, przezoczonych do przechodzenia granicy. 2) Osoby, przechodzące granicę na zasadzie krótkoterminowych świadectw legitymacyjnych, mają prawo mieć przy sobie bez opłaty cła najwyżej 100 rubli na jedną osobę. 3) Urzędnicy celni obowiazani są stawić osobom przejeżdżającym przez granicę zapytanie, w języku dla podróżnych zrozumiałym, czy nie mają przy sobie lub w bagażu biletów kredytowych na sumę: dla jadących za paszportem zagranicznym po nad 3,000 rubli, a dla udających się za świadectwem krótkoterminowym — więcej niż 100 rubli; w razie zaś odpowiedzi potwierdzającej, jaką sumę w cyfrze okrągłych setek stanowią ta przewyżka, podlegająca opłacie cła.

4) Sprawdzenie deklaracji ustnych pasażerów, o ile zadeklarowana suma nie znajduje się w bagażu ręcznym, może być dokonane tylko we warunkach, określonych w p. 5 ukazu z daty 11 kwietnia 1893 roku. Rewizja osobista pasażerów, jadących za paszportami, w celu wykrycia mogących być utajonymi rubli kredytowych, s'anowczo jest wzbroniona. 5) Sprawdzenie ilości przewożonych rubli kredytowych odbywa się, o ile pasażer nie wyrazi specjalnego życzenia, w oddzielnym lokalu bez udziału i obecności osób postronnych. 6) Składane przez pasażerów deklaracje dotyczące biletów kredytowych, oraz rezultaty sprawdzenia (p. 4) nie mogą być ogłaszane publicznie. 7) Pobrane przez komory cło od biletów kredytowych, zapisuje się do oddzielnej księgi sznurowej, opatrzonej pieczęcią dyrektora komory.

Z dalszych artykułów przytaczamy jeszcze trzy: 12) Oprócz cła żadne inne opłaty (np. stempla, kancelaryjna itd.) nie powinny być ściągane za przewóz rubli kredytowych przez granicę. 13) W mia-

stach, gdzie istnieją komory, oraz w Łodzi, osoby i instytucje, wysyłające ruble kredytowe za granicę nie przez pocztę, mają prawo uskutecznić takie wysyłki bez rewizji w komorach pogranicznych przy zachowaniu poniżej wymienionych warunków. 14) Osoby, pragnące skorzystać z przyznanego im w artykule 13 prawa, donoszą o tém piśmiennie, ustnie, telefonicznie lub przez telefon miejscowej komorze celnej a w Łodzi jednemu z miejscowych kontrolerów. Po otrzymaniu takiego zawiadomienia urzędnik celny, a w Łodzi kontroler celny udaje się, o ile możności, niezwłocznie albo w oznaczonym terminie według wskazanego adresu, jest obecny przy rachunku biletów kredytowych i przy opakowaniu ich sposobem, dającym możność dokładnego opłombowania, poczem nakłada na opakowanie plombę celną, pobiera przypadające cło i wydaje pokwitowanie. Opłombowane w ten sposób przesyłki nie ulegają rewizji na komorach pogranicznych i tylko składane są w urzędzie celnym do obciążenia plomb.

Przepisy powyższe zaczynają obowięzywać od dnia 13 czerwca 1893 roku.

Z Wilna

piszą do „Dziennika Polskiego“ pod dnim 20 maja. „Zdawało się, a przynajmniej zdawać się mogło niejednemu, że nowy jenerał gubernator Orzewski, jeżeli już nie lepszym, to przynajmniej przyzwoitszym będzie od swego poprzednika jenerala Kachanowa, który tak przyszykro po sobie pozostawił wrażenie. Tymczasem jenerał Orzewski zawiódł najfatalniej w świecie, a zawiódł podwojnę.“

Rząd spodziewał się po nim, że rozgoryczone postępowaniem Kachanowa masy potrafi ułagodzić i jako były policyant najgorszego gatunku zdota je w swoje sieci opłatać, by potem zdusić i sprowadzić na lono prawosławnej Rosyi; tymczasem pan jenerał — za co niech mu będą dzięki, postaral się o to, aby te masy z większą nieufnością spoglądały na niego niż na jego poprzednika i widziały w nim swego nieprzejednanego wroga. Lud spodziewal się, że trochę lżej odetchnie, tymczasem p. Orzewski postawił mu uzbrojoną w ostrogę stopę na piersiach i gniecie go bez litości; ulegając rozkazom, dawanym z góry, w szczególności przez oberprokuratora swiatejszawo synoda, Pobiedonoscewa.

Rząd już dzisiaj niechętnie patrzy okiem na namiestnika Litwy i przychodzi do smutnego przekonania, że lepiej było zostawić Orzewskiego w zapyłonym rzędzie senatorów, niż puszczać go znowu samopas na bystrą wodę polityki rusyfikacyjnej.

Pan Orzewski uderzył, jak sądził, w słabą stronę narodu i poczał gnębić księży katolickich, mniemając, iż tym sposobem, odbierając ludowi przewodników duchowych, skłoni ten lud przechodzenia na prawosławie — tymczasem rachuby go omyliły: utwierdził nawet słabych we wierze i umocnił ich w stałości do wiary ojców. Miałem sposobność rozmawiania w tych dniach z jednym z takich, który mi powiedział: „Gdyby ten ksiądz nie był dobrym, lub niedobrze uczył, to jużby go nam Moskale nie odbierali dla siebie.“

Zaciekawiony, coby mogło oznaczać owo „dla siebie“ dowiedziałem się rzeczy nowej, a nadzwyczaj interesującej. Oto *wołosznij starszyna*, asystujący przy wygananiu księdza z probostwa, objaśnił mi, że Moskale biorą księdza „dla siebie“, ponieważ tam dalej na północy jest potrzebniejszym, niż tutaj. Tam lud jest jeszcze balochwalczy i potrzebuje nauki religijnej, a tutaj już wszyscy znają doskonale katechizm.

Tym sposobem uspokaja się na chwilę porywanie księdza umysły włoscián, lecz wnet powstają wątpliwości, których z mądrzejszych występuje i oto nienawistci i rozgoryczeni zapowiadają na całej lini.

Pan Orzewski wziął się do księży i wziął się bardzo niezgrabnie. Okazując im najpierw na przyjęciach u siebie swoje jenerał-gubernatorskie niezadowolenie, a potem gnębiąc i szykanując ich na każdym kroku, usposobił dla siebie wrogo duchowienstwo, które milcząco musi znosić obelgi, rzucane im w oczy przez męża szerokiej nasy. Na pochwałę naszego duchowienstwa dodać należy, iż cierpi bez skargi, a lud o bezprawiaich jenerala dowiaduje się nie z ust księży, lecz z ust sług rządu, którzy chętni są z tego, iż *gospodin jenerał-gubernator obidił* (obrazil) *polskich księdzow*. Czyn, godny zaiste pochwały!

W dalszym ciągu od księży przenióś się pan jenerał-gubernator do bractw kościelnych i zaczyna je na najrozmaitsze wystawiać szkyanki. Między innymi zapytał niedawno, w jakim celu istnieją chorągwie bractw i za czyje pieniądze są sprawione. Gdy mu odpowiedziano, że chorągwie podczas procesyi noszone są ku chwale Bożej, a sprawione są za pieniądze członków danego bractwa, zmarszczył brwi z gniewem — gdyż wobec Boga jest „podobno“ bezsilnym — i wydał rozkaz, aby odtąd na sprawie nowej chorągwi lub reparacyi staraj, żądano zawsze pozwolenia władzy. Chorągwie kościelne chce więc pan jenerał traktować na równi z kryżami na drogach polnych, których — jak wiadomo — nie wolno stawiać nowych i naprawiać starych.

O języku polskim już nawet i mówić nie warto. Zawszad wyperany, mimo to jednak utrzymuje się w narodzie. Jest on, co prawda, zarażony rusycyzmami, ale się wyprzedzi nie daje i ciągle woła: „jestem!“ Prześladowania trzymają ludność Żmudzki i Litwy ciągle na baczności i wzmacniają i utwierdzają w niej nienawist do caratu i prawosławia. Twardy Litwin z zadziwiająco zaiste wytrwałością opiera się tym moskiewskim zakusom na jego ognisko domowe, poza którym prawdą a Bogiem żyje dość ciasnym zyciem. Dziwi się temu nie może ten, kto zna stosunki miejscowe: bez pozwolenia policyi u nas nawet chrzcin wyprawić nie wolno.

Rządowi chodzi głównie o to, jak się dowiadujemy obecnie z występów p. Orzewskiego, aby zwalczyć duchowe strony włoscián litewskiego: język litewski chce mu wyperswadować, język polski obrzydlić i wytepić. A biorąc się słudzy rządowi moskiewskiego do wypełnienia tego programu dziwnie przebiegle. W chłopca, który używa języka polskiego wzywają, iż jest Litwinem i zmuszają go niemal do używania języka litewskiego, sądząc, iż tym sposobem łatwiej przerobią go na Moskala. Zaznaczyć namusze, iż jednostki inteligentne daleko łatwiej ulegają namowom, niż chłopci próci, ztąd też powstał tak zw. separatyzm litewski, którego wyznawcy, na

ich obronę muszę to powiedzić, nie przestając być Polakami, pragnę wskrzesić język, którego używał Krywe-Kryweje. Twórcą tego systemu, który miał zniszczyć żywiól polski na Litwie, jest jenerał Kachanow, a prowadzi go dalej p. Orzewski.

Dodać wiñniem, że rząd zmuszając ludzi do używania języka litewskiego, stara im się wytłumaczyć, że język litewski drukowany był czoionkami rosyjskimi, a Kachanow otrzymał za czasów swego urzędowania 1000 rubli na wydanie *blagonadiożnych* broszur w języku litewskim, drukowanych azbuką, czy też kirylicą.

Nie wiem, dla jakich powodów uznano puszczenie w obieg tych broszur za nieodpowiednie, gdyż — jak się dowiaduje — jenerał Orzewski ma z tego materiału skorzystać i wydać kilkanaście broszur w języku litewskim, drukowanych czoionkami rosyjskimi, a treścią ich ma być udowodnienie Litwinom, iż należeli zawsze do Rosyi, byli zawsze prawosławni, a Polska nieprawnie zagarnęła ich pod swoje panowanie i porobiła z nich katolików-Polaków.

A oto na poparcie słów powyższych fakt charakterystyczny:

W Stawropolu zmarł niedawno młody człowiek. niejaki Romanowski, należący do wyżej wspomnianych separatystów litewskich. Był to człowiek zdolny, Litwin zapalony, to też koledzy postanowili postawić mu skromny pomnik z napisem w języku litewskim. Litewski język oficjalnie nie istnieje, policja poleciła więc zrobić napis rosyjski. Aby tego uniknąć, przyjaciele zmarłego pozostawili pomnik bez napisu. Policyi i to się nie podobało — zaproponowano wykucie napisu w czoionkami rosyjskimi, a gdy i to nie pomogło, policja na swój własny rachunek kazała zrobić napis po rosyjsku. Komentarze tu chyba zupełnie zbędne.

KOESPONDENCYE.

Wiedeń, 26 maja.

(Madziarzy u Smolki. — Młodoczezi. — Demonstacya panslawistyczna.)

(22) Temi dniami kilkunastu posłów madziarskich pod przewodnictwem hr. Eugeniusza Zichego odwiedziło Smolkę w Lwowie, aby mu osobiscie złożyło hołd swój z okazji usunięcia się z owidnie politycznej. Od chwili, gdy na niej zajął, mianowicie od r. 1848, Franciszek Smolka wiernie i mężnie występował w obronie praw węgierskich i starał się gorliwie i skutecznie o utrzymanie historycznych i tak ważnych naszych związków przyjaznych z Węgrami. Z swej strony Madziarzy nie omisszali nigdy zaznaczać swej czci dla znakomitego naszego weterana. Od pewnego czasu prąd panslawistyczny usilują zakłócić nasze przyjazne, oparte na identycznych interesach narodowych stosunki z Węgrami. Wizyta posłów madziarskich u Smolki w takiej chwili jest wypadkiem nader pomyslnym. Ze peyne stronnictwo w Węgrzech obecnie działa pod hasłami antykatołickimi, to stanowczo potępiamy. W tej walce wszelkie nasze sympatyje należą się tej niewątpliwiej większości ludności madziarskiej, która pod przewodnictwem swego księdza Prymasa, Kardynała Vasarego gorliwie broni praw Kościoła. W żadnym razie ten epizod, który się zresztą niewątpliwie skończy kłóską prądu antykatołickiego, nie może zmienić naszego przyjaznego stosunku do całego narodu madziarskiego.

Trafnie wczorajszą taktykę delegacyi austriackiej wzgledem Młodoczeżów osądził stanowisko „Hlas Naroda.“ Poważny ten organ staroczeski podnosi, że p. Plener przemawiał w zupełnej świadomości swej silnej pozycyi, w zgodzie z wszystkimi stronnictwami (poważnymi). Jest to jakoby wezwanie do Młodoczeżów, aby opuścili parlament, w którym nikt z nimi nie chce mieć do czynienia. Po między młodoczeżskimi postami — dodaje „Hlas Narodu“ — a reprezentantami innych narodów istnieje szeroka przepaść. Te prawdę zatwierdził wczorajsze posiedzenie delegacyi. To odosobnienie młodoczeżów wobec wszystkich innych czynników parlamentarnych oddziało także na zachowanie się rządu, który wcale się nie boi Młodoczeżów. — Wogóle „Hlas Naroda“ w terażniejszych trudnych stosunkach odznacza się pochwałą godną trzeźwością. Jeżeli zaś dziś tutejszy „Wiener Tagblatt“ (Szepsowski) twierdzi, że Polacy nie zgadzają się na wczorajszą taktykę delegacyi, jest to zresztą wymysł osławionego kłamstw dziennika. My na mocy dokładnej znajomości anarchicznego charakteru frakcyi młodoczeżskiej od 4 lat zapowiadaliśmy, że wszelka kooperacya z tem stronnictwem jest niemożliwą i że dola narodu czeskiego dopiero wtedy się naprawi, gdy on się pozbędzie tej kompromitującej, warcholskiej reprezentacyi. Wypadki nieustannie wykazują słuszność tego naszego sądu. W swych zapędach anarchicznych, poslowie młodoczeżscy zaszyli już tak daleko, że pono działają obecnie nie tylko bez rozgwy, lecz nawet bez świadomości. I tak, zdaje się, że nie rozumieją wcale, co własciwie świeżo wywołało tak powszechne oburzenie? Oczywiście nie to, że udaremnili uchwałę w sprawie sądu trutnowskiego, bo opozycyi zawsze wolno udaremniać uchwały większości, byle... użyła ku temu środków legalnych. Do tych środków można nawet zaliczyć obstrukcyę, czyli przedłużenie rozpraw długimi mowami, wnioskami itd. — jest to środek nieprzyzwolony, bo mniejszość powinna się poddać większości, ale nie jest to środek nielegalny. Austriackie ustawy krajowe łulejako też uświęcają secesyę, bo wymagając w pewnych przypadkach nie tylko większości 2/3 głosów, lecz nadto obecności 3/4 części wszystkich posłów, poniekąd mniejszość, rozporządzającą przeszło 1/4 częścią głosów, zachęcają do udaremnienia uchwał secesyę — jak to świeżo stało się w sejmie lwowskim w sprawie pomnożenia posłów Krakowa i Lwowa. Rzecz oczywista, że my — vestigia terrent! — potępiamy wszelkie tego rodzaju zrywianie sejmów, liberum veto etc. Tymczasem Młodoczezi na ostatnim posiedzeniu sejmii czeskiego wprost *gwałtem* zmusili marszałka krajowego do opuszczenia sali i przeszkodziłi *gwałtem* sprawozdawcy wygłosić referat. To w Austrii wydarzyło się *po raz pierwszy*, jest to środek wręcz nielegalny i anarchiczny, to też rzecz naturalna, że *wszystkie* stronnictwa, dbające o zachowanie konstytucyjona-

lizmu i honoru Austrii, dobitnie potępiają ten wybryk. Młodoczezi zaś w swej warcholskiej rubasności snad już stracili zdolność rozróżniania pomiędzy legalnymi a nielegalnymi środkami opozycyi parlamentarnej.

Opozycya radykalna w Chorwacyi świeżo doznała przy wyborach uzupełniających w Zagrzebiu dotkliwej porażki, bardzo znaczną bowiem większością głosów zwyciężyli kandydat stronnictwa narodowego prof. Plineric. Pobitych radykałów „Horvacka“ pociesza depeşa *petersburską* tej treści:

„Przeszło 5000 (!!!) dobranych publicystów dzió (24 maja) urządziło owacyą hr. Ignatięwici, Ozeronajęwici, Lamafskiemu tudziej Antoniemu Jakićczi, redaktorowi (radykalnego) „Diritto croato“ (wychodzącemu w Poli). Jakicż oddał przy tej sposobności adres Słowęńców i Chorwatów w Istrii (nb. takich, jak Spinczy i Laginia). Jego mowa o księciu cyrylo-metodyjskim i związkach chorwacko-rosyjskich (których w dziejach nigdy nie było) wywołała buczne oklaski, podobnie jak *list biskupa Strossmeyer'a*. Nadzwyczajny sukces osiągnął wiersz Prerawicęwa o postannictwie słowiańskim w przekładzie rosyjskim.“

Oczywiście demonstracya ta wydarzyła się na jubileuszowym obchodzie słowiańskiego stowarzyszenia dobroczynności, który według innych relacyi nie był wcale świetnym.

Wiedeń, 27 maja.

(Z delegacyi. — Wykluczenie Młodoczeżów.)

(22) Dziś własciwie odbyło się dopiero uroczyste otwarcie sesyi delegacyi przemawiającej dwóm marszałków hr. Aladora Andrassego i ks. Windischgratza tudziej odpowiednią cesarza i króla. Ani pierwsze, ani drugie nie zawierają nic takiego, coby mogło wywołać sensacyę. Cesarz, jak zawsze, podniósł pokojowe aspekta, ale równocześnie konieczność wydoskonalenia organizacyi wojskowej. Po wygłoszeniu mowy cesarz rozmawiał z delegatami *polskimi*. Mianowicie wobec del. *Chrzazanowskiego* wyraził swe zadowolenie z pożytecznej pracy sejmii galicyjskiego. Z baronem *Chlumneckim* cesarz rozmawiał o pracach Izby polskiej. Do p. *Plenera* rzekł: „Stronnictwo Pana w sejmie czeskim zachowało się należycie i politycznie“ (correct und staatsmännisch). Baronowi *Czedikowi* cesarz oświadczył, że nowy marszałek krajowy dolnej Austrii baron Gudenn, zdaje się być mężem bardzo dzielnym. O ile dotąd wiadomo, cesarz w tych rozmowach nie uczynił żadnej ważnej wzianki, dotyczącej polityki międzynarodowej. Nie ulega zresztą wątpliwości, że obie delegacye niemal jednomyślnie uchwały kredyty, żądane przez wspólnego ministra wojny.

Co do wykluczenia posłów *młodoczeżskich* od wyboru do komisyi, inicjatywa wyszła od prezesa frakcyi szlachty historycznej hr. *Deyma* w porozumieniu z hr. Taaffem i hr. Schoenbornem. Ohlumecy i Plener zgodzili się na tę propozycyę, po czem doniesiono o niej innym frakcyom, zwłaszcza delegatom *polskim*. W ich imieniu prezes *Jaworski* oświadczył, że Polacy zasadniczo wybierają kandydatów, zaproponowanych przez większość delegatów każdej prowincyi. Poslowie z Czech wybierają do delegacyi 10 członków. Na podstawie kompromisu szlachty historycznej i stronnictwa niemieckiego wybrano do delegacyi 4 Niemców: *Plenera*, *Russa*, *Openheimera* i *Kirschnera*, dwóch reprezentantów szlachty historycznej: hr. *Deyma* i *barona Kleista*, 4 Młodoczeżów: *Pacaka*, *Masaryka*, *Herolda* i *Adamka*. Skoro dwie pierwsze frakcye, posiadające w liczbie 10 delegatów z Czech większość, zgodziły się na wykluczenie Młodoczeżów od wyboru do komisyi, naturalnie polscy delegaci nie mieli żadnego powodu sprzeciwić się tej kombinacyi. Tak rzecz przedstawia się pod wzgledem formalnym. Pod wzgledem merytorycznym kombinacya Taaffego, *Deyma* i *Plenera* była całkiem słuszną. Warcholskie, anarchiczne występy Młodoczeżów wymagały publicznej nagany. Jeżeli w tutejszych dziennikach żydowsko-liberalnych, kokietujących z Młodoczeżami, odzywały się głosy, że ten „ostracyzm“ poburzy Młodoczeżów do gwałtownych występów w delegacyi, to zapominają ci panowie, że w r. z. nie wykluczyli z komisyi Młodoczezi w delegacyi występowali tak, że wszystkie inne stronnictwa musiały głośno zaprotestować! Cesarz na dzisiejszej recepcyi rozmawiał z *wszystkimi* delegatami, tylko 4 Młodoczeżów demonstratywnie pominał.

Wielkie *Sobranie* dziś uchwaliło ostatecznie ową reformę, która znosi przepis konstytucyi bułgarskiej, że następcę tronu powinien być wychowany w wyznaniu prawosławnem. Przepis ten, sprzeczny z wygłoszoną w traktacie berlińskim zasadą zupełnej wolności religii, do konstytucyi bułgarskiej wsunął gubernator rosyjski *Dondukow-Korsakow*. *Sobranie* bułgarskie złożyło dowód tolerancji i wielkiego rozumu politycznego, gdy usunęło ten przepis, aby umożliwić dynastyi *koburskiej* wytrwanie na tronie bułgarskim. Zresztą tak książę *Ferdynand*, jako też młoda żona jego, przebywający od powrotu do kraju w Tirnowie, już niejednokrotnie zaznaczyli, że obstawiając wiernie przy swoim wyznaniu katolickim, nie myślą bynajmniej uwłaczać wyznaniu przeważnej większości ludności bułgarskiej. *Car Aleksander*, *mutatis mutandis*, powinien, zamiast przeklinać księcia *Ferdynanda*, naśladować jego przykład w zachowaniu się do katolickich poddanych Rosyi. Jednakże łatwo przewidzieć, że dzisiejsza uchwała *Sobrania* sprawdzi nowy gwałtowny wybuch furi moskiewskiej.

Niemcy.

* *Berlin*, 28 maja. „Nowe stronnictwo“ Izby Panów uchwaliło w czwartek przesłać dr. Baumbachowi pismo, z oświadczeniem, iż pozostanie jego w zarządzie zagroża istnieniu stronnictwa i proponuje mu, aby z frakcyi wystąpił. Pismo to zostało już odesłane p. Baumbachowi.

— Minister wojny ogłasza w „Reichs-Anzeigerze“ sprostowanie wiadomości depnt. *Behla*, wedle którego kapitan *Prey* miał swego łuzaka spowiewać do tego stopnia, iż tenże umarł w lazarecie. Na żądanie kapitana wytoczono przeciw niemu śledztwo sądowe. Wszyscy świadkowie, a także rodzina zmarłego, stwierdzili, że oskarżenia *Behla* nie

mają żadnej podstawy. Bebel zaś oświadczył, że list z odnośną wiadomością zniszczył a nazwiska piszącego nie pamięta. Ministrowi wojny przeto nie pozostało nic innego, jak przebieg sprawy podać do publicznej wiadomości w prasie urzędowej.

— Dyrektor biura sejmowego ułożył zestawienie projektów niezalatwionych jeszcze w Izbie deputowanych. Wedle tego spisu 12 projektów czeka jeszcze na zatwierdzenie. Z ważniejszych pozostały: głosowanie nad ustawą o zniesieniu bezpośrednich podatków państwowych, trzecie czytanie projektu, dotyczącego podwyższenia pensji nauczycieli ludowych, drugie i trzecie czytanie projektu, odnoszącego się do klas przy emeryturach dla nauczycieli i nauczycielek w szkołach ludowych. Na zatwierdzenie czekają: interpelacja hrabiego Douglasa, dotycząca niebezpieczeństwa cholery, ośm wniosków z tonu Izby i 25 referatów komisyjnych o petycjach.

— Wedle doniesienia „Vorwärts“ postawił socjaliści dotychczas 316 urzędowych kandydatur.

— O zamachu na stanu młodego króla serbskiego miał cesarz niemiecki — jak głosi telegram „Voss. Ztg.“ — wyrazić się przy przyjęciu nadzwyczajnego posła serbskiego w następujących słowach: „Dzielnym krokiem młodego króla, który ma całą moją sympatję. Wszystko szło w porządku jak na polu ówczeh!”

Telegramy.

Paryż, 28 maja. Mniej więcej 2000 socjalistów odwiedziło dzisiaj groby poległych w r. 1871 komunistów na cmentarzu Père Lachaise. Wywieziono tam czerwone chorągwie i wygłoszono kilka mów wśród okrzyków na cześć komunizmu i socjalnej reformy. Pomiędzy manifestantami przyszło do małego zaburzenia, lecz w końcu rozeszli się wszyscy w spokoju. Policja nie miała żadnego powodu do wkrócenia.

Paryż, 28 maja. Mówią tu, że dep. Millevoye zamierzał interpelować rząd w sprawie odwołania nominacji ambasadora w Londynie, wskazując równocześnie na położenie w Siam, Egipcie i na wyspie Madagascar. Jednakże w skutek oświadczenia ministra Deyelle, że nominacja ambasadora londyńskiego niebawem nastąpi, p. Millevoye odstąpił od swej interpelacji.

Wiedeń, 27 maja. Dzisiaj przed południem odbyło się ostatnie plenarne posiedzenie kongresu filologów i pedagogów. Pismo dziękczynne cesarza niemieckiego przyjęło zgromadzenie oklaskami i okrzykami: Niech żyje! W dalszym ciągu złożył profesor Conze z Berlina krótkie sprawozdanie o obradach komisji archeologicznej w sprawie nauki archeologii w gimnazjach. Jako miejsce następnego zgrupowania w r. 1895 wyznaczono jednogłośnie Kolonię. Przewodniczącymi wybrani zostali Jaeger z Kolonii i Buechler z Bonn.

Wiedeń, 27 maja. Według dotychczasowych dyspozycji, hr. Kaloky przedłożył swoje exposé o polityce zagranicznej dnia 8 czerwca w komisji dla spraw zagranicznych węgierskiej delegacji.

Budapeszt, 27 maja. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą wiadomości o spadłych obfitych deszczach. Wskutek wylewu Wagi miastu Rosenberg grozi powódź.

Praga, 27 maja. Z powodu przybycia tu ubiegającego się o mandat do Rady państwa młodoczecha Szamanka, przyszło do zaburzeń ulicznych przed dworcem kolei. Wielki tłum złożony przeważnie z czeskich studentów, przeciągał, gwizdając przed teatrem niemieckim i chciał podążyć przed dom byłego pęzdowódzkiego Staroczechów Riegra. Zamiarowi temu przeciwstawiła policja. — W dalszym ciągu wznosił tłum przed redakcją „Narodnich Listów“ i przed mieszkaniem Herolda burzliwe okrzyki „Slava“. Z wielkim trudem rozproszyła w końcu policja zbiegowisko, złożone z około 2000 osób. Nastąpiło aresztowanie 4 studentów i 3 rękodzielniczków.

Rzym, 28 maja. Izba deputowanych uchwaliła 145 głosami przeciwko 75 prowizoryum budżetu do końca czerwca.

Wiedeń, 26 maja. Do „Polit. Corresp.“ dobiegają z Petersburga: Wróćcie ukazano na ukaz carski, znoszący karę cielesną dla przestępców, zasłanych na Sybir. Jest to uzupełnienie niedawno wydanego rozporządzenia, znoszącego karę cielesną dla kobiet.

Petersburg, 27 maja. Pułkownik Woronin ze sztabu warszawskiego okręgu wojskowego został mianowany wojakowym attaché w Wiedniu.

Moskwa, 27 maja. Wczoraj odbyła się uroczystość położenia kamienia wępielnego pod pomnik cara Aleksandra II w obecności pary carskiej, wielkich książąt, licznych dostojników i wielkiego tłum ludności.

Montpellier, 28 maja. We wsi Montarnaud stwierdzono kilka wypadków choroby, podobnej do cholery. Panuje tu wielki upał.

Madryt, 26 maja. Z Aarfy (prowincja Granada) donoszą o zaburzeniach. Tłum ludzi wdarł się do biura miejskiej władzy i zapalił meble. Policja rozpedziła demonstratorów, wzburzenie panuje jednak w dalszym ciągu.

Bruksela, 26 maja. Kongres górników postanowił na dzisiejszym posiedzeniu, aby przyszły kongres odbył się w Niemczech. Projekt Calvignaca, aby na porządku obrad przyszłego kongresu postawiono żądanie zaprowadzenia światła elektrycznego w kopalniach, został przyjęty jednogłośnie.

Tunis, 28 maja. Dzisiaj przed poł. odbyła się uroczystość poświęcenia nowego portu. Francuski minister sprawiedliwości Guerin podniósł w swej mowie, że Francja nie przybyła do Tunisu, aby toczyć wojny i robić zdobycze, tylko po to, szerzyć pokój i cywilizację, aby zagranicznym i francuskim poddałym zapewnić bezpieczeństwo.

Białogród, 28 maja. Król nadał 11 pułkowi armii serbskiej nazwisko swjej matki. — Prezesowi ministrów Dokiczowi udzielił król order białego orła.

Hamburg, 29 maja. Komisja antycholeryczna donosi, że umarł tu pewien woźny na cholera azyatycką.

III Zjazd prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu.

Profesorowie wydziału prawa uniwersytetu we Lwowie w liczbie czterdziestu, postanowili wziąć gremialny udział w Zjeździe poznańskim. Nie potrzebujemy dodawać, że uczestnictwo tych mężów nauki wiedzy prawniczej przyczyni się do uświetnienia Zjazdu, którego powodzenie tem samem ze wszech miar jest zapewnione. Do wszystkich sekcji zgłaszają już referaty pod każdym względem żywo zajmujące i odpowiednie do potrzeb chwili. Dalsze zgłaszanie referatów są pożądane.

Prosimy wszystkie dzienniki polskie o powtórzenie tej wiadomości.

ODEZWA

dotycząca

5 Zjazdu Kół Śpiewackich W. Księstwa Poznańskiego.

Po porozumieniu się z zarządem Związku Kół Śpiewackich w Poznaniu, postanowiono Kół Śpiewackich Towarzystwa Przemysłowego w Krotoszynie urządzić u siebie zjazd wszystkich Kół Śpiewackich w dniach 9 i 10 lipca r. b.

Podając to niniejszem do wiadomości publicznej, proszę niżej podpisany komitet miejscowy jak najuprzejmiej wszystkie Kół Śpiewackie związkowe i poza Związkiem stojące o jak najliczniejszy udział, a stępując się do przysłowa „czem chata bogata, tem rada“, ofiarujemy szczerze gościnne polskie przyjęcie. Tuszmy sobie, że i inne Towarzystwa, jako to przemysłowe i Sokołów, zechcą wziąć udział i w całości lub w delegacjach złączą się w tym obchodzie.

Biuro informacyjne co do lokalnych stosunków znajduje się u p. Hipolita Robińskiego w Krotoszynie. Zgłoszenia się z wzięciem udziału oraz podaniem listy uczestników i innych kwestyi formalnej natury przyjmują przewodniczący zarządu Związku Kół Śpiewackich pan mecenas Czapiński w Koźminie.

Komitet.

Ks. prob. Adamczewski. Józef Bączkowski. Jan Błażejczyk. Dr. Borowski. Hr. Józef Czarnecki. Józef Chelkowski. Nep. Chelkowski. Sew. Chelkowski. Stan. Chosłowski. Wojc. Chyba. Hip. Ciesielski. Piotr Czelusta. Jakób Czujewicz. Fr. Cybiński. Jan Filipczak. Igu. Gajowczyk. Ks. prob. Jaworski. Andrzej Kaniewski. Ks. kanonik Kegel. Wł. Klimkiewicz. Wawrzyn Koch. Fr. Kończak. Józef Krzyżanowski. Dr. Kutzner. Ant. Masłowski. St. Mazur. Mich. Mikołajczak. Nep. Modlibowski. Ant. Nawrocki. Fr. Opiełński. St. Poczta. Ks. prob. Polczyński. Mich. Przykucki. Fr. Radecki. K. Reichelt. Hipolit Robiński. Marian Robiński. Piotr Robiński. Fr. Rosa. Jan Sierodki. Wojc. Skoraczewski. Ant. Smodlibowski. M. Sokolowski. W. Sperzyński. Ks. prob. Sprenger. Fr. Starczewski. Piotr Starczewski. E. Szadler. Fr. Szóstak. Ks. prob. Szubert. Mich. Walicht. Józef Wierzbicki. Józef Wybierzyński. Fr. Urbanowicz. Leon Urbanowicz. Leon Zeipelt. Józef Zieleziński.

KRONIKA

miejscowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Fomań, poniedziałek, 29 maja.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe.** Sędzia okręgowy Lanz w Trzemeszynie przeniesiony został do sądu ziemianiego w Międzyrzeczu.

* **Odnaczeniem** raczył Ojciec św. zaszczyścić p. Kazimierza Chłapowskiego z Kopaszewa, nadając mu gwiazdę do otrzymanego już dawniej komandorskiego orderu św. Grzegorza. — Dowiadujemy się również z wiadomości źródła, iż Ojciec św. raczył udzielić p. radcy Weitzenmüllerowi, przewodniczącemu t. zw. komisji obrotowej, order komandorski św. Grzegorza.

* **Jak wiadomo,** w sobotę o godzinie 2 minut 29 po południu wrócił do Poznania z pielgrzymki rzymskiej nasz Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz. Na dworcu przyjmowało go liczne grono wielbicieli a reprezentantów różnych warstw społeczeństwa. Prócz reprezentantów Kapituły, Przew. księży kanoników Dombka i Krepcia, wszystkich proboszczów naszego miasta, widzieliśmy tam redaktorów głównych pism tutejszych, obecni byli dalej hr. Ignacy Bniński z Samostrzela, p. Modlibowski z Gierlachowa, St. Zakrzewski, T. Zychliński, radca medycyny dr. Osowicki, radca medycyny dr. Gąsiorowski, rzecznik Woliński, poseł Moty, dr. Lebiński, T. Lubiński i wielu innych, między którymi także grono dam. Najprzewielebny Arcypasterz bardzo łaskawie przyjął powitanie.

Po niesporach uroczystych w katedrze, które przeszły do Przew. Kapituły i w gremio powitał Najprzewielebniejszy ksiądz Arcypasterz na dworcu, przybyli wszyscy członkowie tejże Przewodzącej Kapituły i kler archikatedralny do pałacu, w których imieniu powitał Jego Arcybiskupia Mość JW. ksiądz Prałat Waniura. Wypowiedział w serdecznych słowach radość swoją, że znowu Archidiecezja cieszyć się może obecnością ukochanego swojego Zwierzchnika i że ks. Arcypasterz tak zaszczytnie dla siebie i dla całych Archidiecezji usłyszał uznanie z ust Ojca św. Ksiądz Prałat podziękował także Najprzewielebniejszemu księdzu Arcypasterzowi, że za Jego najłaskawszym przedstawieniem Kapituły odznaczone zostały nowym przywilejem noszenia pierścienia, który niech też nowym będzie symbolem łączności i miłości, jaka Kapitułą łączy z Najprzewielebniejszym księdzem Arcypasterzem, a przez Niego ze Stolicą św.

Ksiądz Arcypasterz podziękował za serdeczne słowa powitania całej Kapituły i zapewnił, że w przyszłości będzie przyczynił się do przywiązaniu wszystkich do redakcji odpowiedzialny maszyniści.

członków Przew. Kapituły, którego dziś nowy dają dowód, że to też polecił ich w gorącej modlitwie u grobu św. Piotra, a dziś prosi i nadal dla siebie o miłość dawną i przywiązanie.

Następnie przybyło grono profesorów Seminarium duchownego do pałacu, a w ich imieniu wypowiedział kilka słów powitalnych Przew. ks. regens Jedzink.

W końcu przedstawił ks. regens Najprzew. ks. Arcypasterzowi wszystkich alumnów sem. duch. celem złożenia hołdu po szczęśliwym powrocie Jego Arcybiskupia Mości z tak dalekiej pielgrzymki od stóp tronu Ojca św.

Na serdeczne, pełne synowskiej miłości przemówienie ks. regensa, odpowiedział ks. Arcypasterz dziękując ks. regensowi za słowa powitania i przedstawił w pięknych słowach, serdecznych a ojcowskich, alumnów ich stósunek do Swojej Osoby, jako synów duchownych do Ojca duchownego, a w końcu udzielił im swojego Arcypasterskiego błogosławieństwa.

Wreszcie miło nam podać serdeczną wiadomość, że Ojciec św. raczył najłaskawiej mianować jednego z najstarszych a najzastrzeżeńszych obywateli naszych, p. Józefa Zychlińskiego z Usarzewa, komandorem orderu św. Grzegorza Wielkiego. Nie wątpimy, że to odznaczenie najstarsze, najsprawiedliwsze wszystkich uczeszy, a my wyrażamy na tem miejscu nasze serdeczne powinszowanie.

* **S. p. ks. Maciej Szafranek,** proboszcz w Wysokim (od r. 1873), ur. roku 1834, na kapłana wyświęcony w r. 1861, zmarł wczoraj w niedzielę. R. i. p.

* **Zebrań socjalistów poznańskich.** W dniu wczorajszym udało się poznańskim socjalistom urządzić swe zebrań przedwyborcze. Nie mogąc nigdzie dostać obszernego lokalu, wystarali się o stary śpichrz na Piaszkowej ulicy, o ile się zdaje należący do żyda i tam poraz pierwszy publicznie poczęli głosić swe przewrotne zasady.

Dość obszerny śpichrz mógł pomieścić z jakie 300 osób, lecz policja nie pozwoliła na całkowite wypełnienie, bo było duszno i ciemno, tak, że bardzo wielu, chcących brać udział w zebrawaniu, musiało odejść do domu, albo stać na ulicy.

Pomiędzy zebranymi była niestety większość Polaków, gdyż Niemców zbyt wielu nie było. To też gdy zebrań zostało zagajone po niemiecku, a przewodniczącym wybrał intrologiatora Wiesego, znanego tutaj agitatora socjalistów, domagano się najpierw przemowy polskiej, ponieważ początkowo miała być niemiecka.

Mowę polską wygłosił dzisiaj apostoł socjalizmu Fr. Morawski z Berlina, kandydat poselski do okręgu poznańskiego. Mówca nie włada poprawnie po polsku, zatrąca z niemiecka i do tego nie ma płynnego daru wymowy. Przemawiał on dość długo, bo blisko trzy kwadransy, wygłaszając cały program socjalistyczny. Na początku przemowy uderzył w postów polskich, którzy wedle mowy nie mają żadnego czucia z ludem robotczym, a tylko popierają swe szlacheckie i kapitalistyczne interesa. Nie wahał się zaczepić także Najprzewielebniejszego księdza Arcypasterza jako dawniejszego posła i ks. Prałata Jądzińskiego. Mówca starał się wzmocnić w słuchaczach, że postawie polscy chętnie głosowali za projektami na rzecz Niemców, a występowali przeciw tym, z których mogli Polacy korzystać (!!!). Szeroko rozwinął się także o etach. Mówca nie czując się zbyt pewnym, z lekka tylko dotykał religii i narodowości. W końcu wystawiał teorie socjalistyczne w niebogosty, gdyż te jedynie mogą uszczęśliwić ludzkość i opierać się na najmoralniejszych zasadach (!). Wezwał zebranych, aby swe głosy przy wyborach tylko na takich ludzi oddawali, co się ujmuja za klasą pracującą, co w myśl ludu będą przemawiali i działali.

Po tej długiej poroze proklamował przewodniczący p. Franciszka Morawskiego kandydatem poselskim socjalnych demokratów na okręg poznański, a gdy ze zebranych nikt nie zaprotestował, ogłosił, iż jednomyślnie kandydatura ta przeszła.

Poczem zaczął prawić po niemiecku niejaki Schöps z Wrocławia, agitator socjalistyczny, jak to mówią, całą gębą, zakasował też pod względem biegłości i wziewności wymowy Morawskiego. Omawiał on głównie ostatnią czynność parlamentu niemieckiego i zachowanie się poszczególnych stronnictw wobec projektu wojskowego.

W końcu zachęcał Schöps do wspólnej agitacji na rzecz socjalizmu.

Nastąpiły potem wnioski i dyskusja. Przewodniczący wspaniałomyślnie oznajmił, że każdy może przemówić choć jest przeciwnie zdania, nie jak w burzoazyi, która przeciwnikom mówić nie pozwala (!) Z opozycją nikt nie wystąpił, aby szumne frazesy socjalistyczne zbijać, gdyżby się to na wiele co nie zdało, a możnaby się jeszcze narazić na ewentualne nieprzyjemności. Za to wystąpił jakiś robotnik tutejszy i z wielkim zapalem mówił o biedzie robotników poznańskich, o nędznym zarobku, o pasibrzuchach itp. — głównie się dostało przytem posłowi panu Cegielskiemu. Przemówił jeszcze raz Morawski i Schöps, obaj uzupełniali swe przemówienia i zachęcali do sprężystej agitacji wyborczej.

W końcu podziękował przewodniczący uczestnikom za liczne zebrań i wzorowe zachowanie się i zamknął posiedzenie.

Policja była dość licznie reprezentowana. Nad obradami czuwał p. Portaszewicz i komisarz rewizory. Zauważyć wypada, że na zebrań przybyło też wielu z ciekawości, aby się przysłuchać wywodom socjalistów.

Zebrań to niech jednakże będzie przestrożką, że socjaliści coraz śmieliej i zuchwalej głowę podnoszą i że stósunkowo dość licznych mają zwolenników. Socjalistom też bardzo chodziło o to, aby porządek utrzymać, bo gdy się czasami jakie głosy pokątne odzywały, to zaraz nadchodzili i starali się w dobry sposób uciszyć, a gdy to nie pomogło, to grozili kulkami.

Na obecnych niesocjalistów smutne wrażenie czyniło zebrań, że ten chwast socjalistyczny tak wysoko już wzrósł w mieście naszym, iż mógł publicznie wystąpić i tryumfować ze swych zabiegów od lat szeregu tutaj podejmowanych.

Wszelka propaganda niezgody i rozstroju w społeczeństwie naszym jest oczywiście tylko wodą na młyn socjalistów.

* **Zwołane przez niemieckie stowarzyszenie wyborcze i komitet wyborczy powiatów poznańskich wschodniego i zachodniego zebrań odbędzie się dziś wczoraj o godzinie 8 na sali Lambert. Wstęp dozwolony wszystkim wyborcom miasta Poznania i powiatów poznańskich, którzy zamierzają wybrać posła, głosującego za ustawą wojskową.**

* **Prezydent miasta p. Witting** udał się w piątek do Berlina, żądając w tych dniach powroci.

* **Z powodu jarmarku welnianego wolno będzie w przyszłą niedzielę (4 czerwca) i następną (dnia 11 czerwca) mieć składki otwarte do godziny 6 wieczorem.**

* **Liczba zapisanych wyborców w mieście Poznaniu wynosi 12,967, a przejrzało listy wyborcze 2720, czyli 21 procent zapisanych wyborców.**

* **W najbliższym czasie rozpocznie się znowu policyjna rewizja miar i wag, przedewszystkiem zaś w rewiach IV, V, VI i VII (Jeżyce).**

* **Znaczący poczet robotników polskich z Poznania i z okolicy zgromadził się dzisiaj rano na dziedzińcu i przed dziedzińcem rejencyjnym, żądając od rejencji roboty. Zachowywali się oni nadzwyczaj spokojnie, co bardzo zadumiewa tego, kto czytał w gazetach o wyrykach robotników berlińskich. Komisarz policji p. Schikora z kilku policjantami nie mieli żadnego trudu robotników polskich z dziedzińca i z Klastorniej ulicy usunąć. Robotnicy skarżą się, iż im podatki popowyzszali, mimo, iż przez zimę prawie żadnego zarobku nie mieli. Ten i ów trochę przy śniegu, tamci przy piasku i to całe. Wszyscy prawie skarżą się, iż żony i dzieci ich głód cierpią i z komornem całym miesiącami zalegają. Panowie budowniczcy i inni przedsiębiorcy tak są nachodzeni tymi robotnikami, iż ich wcale już nie wpuszczają do biur swoich.**

* **Królem kurkowym został drukarz p. Franciszek Chodczyski, pierwszym rycerzem malarz p. Steszewski, drugim kowal Spiller. Proklamacya ich nastąpiła wczoraj po południu o godzinie 6 w sali strzeleckiej. Z 219 członków Bractwa, brało tego roku udział w strzelaniu 134 z 808 strzałami i 612 trafami.**

* **Loterye.** Do 1 klasy 189 loteryi pruskiej losy wydawane są z dniem dzisiejszym. Ciągnięcie tej loteryi nastąpi: 1 klasy dnia 3 lipca, 2 dnia 7 sierpnia, 3 dnia 11 września, 4 dnia 18 października.

* **Majętność rycerska Borucina w powiecie pleszewskim, obejmującą 1160 morgów obszaru, sprzedał pan Szafarzewicz za pośrednictwem agencji centralnej F. A. Drwęskiego panu Beckerowi.**

* **Koynla.** Drugi egzamin ustny w seminarium tułtejszym przelozony został dla wyborów z dnia 15 czerwca r. b. na dzień 6 czerwca.

* **Za przekroczenie ustawy o rybołówstwie wymierzono w r. 1892 w obwodzie rejencji poznańskiej w ogóle 361 kar i to 231 przez policję a 130 przez sąd nałozonych. Kar pieniężnych było ogółem 1648; z tych 91 przez policję a 756 przez sąd nałozonych; w miejsce 892 kar pieniężnych, przez policję nałozonych, odsiedzieli kontrawentenci, nie chcąc zapłacić pieniędzy, 305 dni aresztu, a w miejscu 756 przez sąd nałozonych 513, razem 618 dni aresztu. Kar więziennych nałozono policyjnie 19 dni, sądownie 24, razem 43 dni. Nado udzielono 10 nagar. Przestępstwa zaś były następujące: za moczenie łuu w czasie i miejscach zakazanych 16, za sprzedaż drobnych ryb 12, za sprzedaż drobnych raków 8, za bezprawne łowienie ryb sieciami 25, wędkami 25, za łowienie raków 4, za używanie niedozwolonych przyrządów do łowienia 4.**

* **Sejm galicyjski.** Czasopismo lipskie „Illustr. Ztg.“ zamieściło w ostatnim numerze dużą ilustracyę St. Reichana, przedstawiającą posiedzenie sejm galicyjskiego. Większa część posłów, zapelniających salę, ma na sobie stroje kontuszowe, co — jak się wyraża dodany do ilustracyi komentarz — daje złudzenie dawnych sejmów polskich. Na przydzielonym krześle siedzi marszałek Sanguszko, obok niego po lewej ręce sekretarz p. Wiktor. Trochę niżej, na pierwszym planie ilustracyi, znajdują się hr. Roman Potocki i hr. Stanisław Tarnowski. Książę Czartoryski czyta jakiś list innemu posłowi. Przemawia Marchwicki, na zwykłym swoim miejscu zasiada namiestnik hr. Badeni. Z tłumu posłów rozpoznajemy doskonale rysy Smolki, Ziemiałkowskiego, Arcybiskupów Sembratowicza, Isakowicza, [Kardynała Dunajskiego itp. Postawie włóciaincy są w strojach ludowych. Ilustracya bardzo ładnie wykonana, a dodany jest do niej osobny artykuł objaśniający, napisany z wielką o nas sympatją.

* **Lwów,** 27 maja. Dziś pobłogosławił ks. Arcybiskup Morawski w kaplicy prywatnej związek małżeński pomiędzy p. Stanisławem Chłapowskim, synem Kazimierza i Anny z Chłapowskich, z Kopaszewa, wnukiem generała, a panną Maryą Bocheńską. Ślub z powodu zaroby odbył się w najciszej atmosferze w domu rodzinnym. Młody parę przesłał ks. Prałat Meszchyński błogosławieństwo Ojca św. — Hr. Kardynał Ledóchowski i Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskup Stabrowski przysłali listownie swe błogosławieństwa.

Pomiędzy zyczeniami z różnych stron kraju przysłaniemi powtarzamy tu ładny czterowersz napisany przez przyjaciela domu doktora Ziembickiego:

Chóć kraj ten rzucasz, któryś ukochała
Chóć Ci smętno może — nam wesole przecie,
Bo idziesz w te strony — gdzie Polska zobolała
A Meszchy Narodu — jest w polskiej kobiecie.

* **Prof. Pobert Koch,** słynny bakteriolog, ogłasza w czasopiśmie dla higieny i chorób zakaźnych o stanie dzisiejszym dyagnozy bakteriologicznej cholery, artykuł pouczający, że badacz znacznie wydoskonalił metodę dotąd praktykowaną rozpoznania cholery. Metoda dotychczasowa polegała na tem, że małą ilość materiału podejrzanego dzielono na przeredzoną masie żelatynowej i że żelatynę tak zaprawioną zlewano na płyty szklane, na których krzepła; w temperaturze odpowiedniej w ciągu 24—36 godzin bacylusy przecinkowe, pomnażając się tworzyły całe kolonie bacylusów tak charakterystyczne noszące piętno, że dla oka znawcy ich charakter nie mógł pozostać wątpliwym. Metoda ta zawodziła często, zwłaszcza gdy ilość bacylusów w płynie była ograniczona, a nato i u doświadczonego bakteriologa wymagała zazwyczaj dwóch dni do postawienia pewnej dyagnozy. — Ze względu, iż w razie grasowania epidemii lub jej wybuchnięcia dalszy jej rozrost zależnym jest i od szybkiego rozpoznania jej istoty, przyszy i łatwiejszy, prof. Koch wraz z współpracownikami swymi wymyślił sposób kontrolowania istnienia bacylusów przecinkowych. Drobną ilość podejrzanego materiału składana była do rozcynku peptonowego, który poddaje się temperaturze 37 stopni Celsyusa. Jeżeli materiał podejrzany zawiera choćby tylko kilka bacylusów, rozmnażają się one w ciągu 6 do 12 godzin niezmiernie szybko. Są one bardzo ruchliwe a nato potrzebują znacznego zasobu kwasorodu, gromadzą się więc na powierzchni płynu i tworzą czasami wyraźnie się odznaczające błonki. Po 6—12 godzinach kropelka tej masy poddana pod obserwacyę mikroskopijną wykazuje ogromną ilość bacylusów. Dla upewnienia się kompletnego można wziąć kropelkę z powierzchni płynu, zawierającą bacylusy przecinkowe i wylać ją na powyżej wspomniane płyty żelatynowe lub, chcąc osiągnąć rezultat pewniejszy, na płyty z Agar-Agar. Poddaje się pierwsze temperaturze 22 st. Cels., ostnie temperaturze 37 st.,

już po 10-10 godzinach otrzymuje się charakterystyczne kolonie.

Największy. Jeszcze nie przebrzmiały hymny, nuciące na cześć „Great Eastern” największego dotąd statku, odbywającego drogę między Europą a Ameryką...

Srodek na morską chorobę. W obec przedsięwziętych obecnie wycieczek po za Ocean dla zwiedzenia wystaw chińskich...

Psy królowej Wiktorji. Władcy Anglii posiadają nie mniej, ni więcej, tylko 55 psów pokojowych, nie licząc sfory myśliwskiej...

Kalendarz. Jutro we wtorek dnia 30 maja św. Feliksa P. Wschód słońca o godzinie 8 minut 47. Zachód o godzinie 8 minut 8.

W takim położeniu rzeczy, komitet wstrzymał druk dzieła do czasu nagromadzenia artykułów w odpowiedniej liczbie...

W skład delegacji wykonawczej weszli członkowie komitetu, którzy na roli pracują, lub dawniej długo pracowali...

Uzupełniony w ten sposób organizacja swoją, komitet redakcyjny prowadzi będzie dalej dzieło podług pierwotnego programu...

Spełniając zatem właściwe zadanie swoje, ma być Encyklopedia przedewszystkiem różnicą, i wszystko, co dla praktycznego rolnika może być potrzebne...

Na tych zasadach gromadzona teka redakcyjna jest już obecnie tak zapotrzoną, że, pozyskując od maja roku bieżącego, możemy bez wyczerpania zasoby...

Taką właśnie ułożony księgę pragnie komitet redakcyjny za prać najbiegłej w każdym dziale rolnictwa specjalistów...

Powierzywszy kierownictwo redakcyjnej roli komitetowi praktycznemu, aby utrzymać przez to w zupełności na wskroś rolniczy charakter Encyklopedji...

Tylko przez współdziałanie ogółu ziemiści się może przedsięwzięcie, wymagające zabiegliwości, pracy i nakładów, wolne od rachuby na zyski...

Przydujący w Komitecie redakcyjnym Ludwik Krasieński. Przewodniczący w Delegacji wykonawczej Józef Jeziorański. Sekretarz Redakcji Bolesław Rugiewicz.

Warunki prenumeraty. Zeszyt pojedynczy (5 arkuszy wielk. 8 ki) kosztuje w Warszawie kop. 60. Prenumeratorzy, przy zapisie, oprócz powyższej opłaty, niszczącej za każdy zeszyt, wnoszą jednorazowo...

Redakcja Encyklopedji: Krakowskie Przedmieście 66, Muzeum przemysłu i rolnictwa. Prenumeratę nadasyłać należy do księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie...

KATALOG Drukarni Kurjera Poznańskiego Poznań, św. Marcina 16.

Aforacya Najsw. Sakramentu w czasie Ożderdziesięciogodzinnej Nabożeństwa, przy Grobie Pańskim w Wielkiej Piłce...

Alfonsa św. Przygotowanie na śmierć czyli Rozmyślenia o Pradawnych wiecznych. Str. 325 i 1. Cena 1 rk., z przesyłką 1,20 mk.

Alfonsa św. Przygotowanie na śmierć czyli Rozmyślenia o Pradawnych wiecznych. Str. 325 i 1. Cena 1 rk., z przesyłką 1,20 mk.

Para Września przez X. Stablewskiego. Cena 10 fen. Głosy serdeczne i Rozmyślenia o Najś. Sakramencie przez O. Wysokiego. 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Historia Kościoła św. rzymsko-katolickiego dla ludu polskiego i młodzieży. Opowiedziana w 65 cii zyciorysach, w trzech tomach. 1,50 m., z przesyłką 1,75 mk.

Oczki Matki Boskiej w Polsce przez ks. Mrowińskiego T. J. 20 fen., z przesyłką 25 fen.

Opatrzności Boskiej. Złota książeczka ku pocieszeniu wszystkich zasnuwanych i cierpiących. Str. 145. 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Pamiętnik Wasyła Łużyckiego. 50 fen. Porysunki ewangel. na niedzielne i świąteczne dla użytku katechizacji, kanzoiłkiej, rodziców i nauczycieli. Objął 1 i wyłożył X. Józef Krukowski, dr. św. teol. etc. Cena za egz. 2,50 mk., z przesyłką 2,60 mk.

Katedra Poznańska. Przewodnik i pamiętka dla zwiedzających tę pierwszą świątynię architekta. 50 fen., z przesyłką 60 fen.

Książki Radziwił z Królestwa Polskiego, hr. Skórzewski z Komorza, Tazanowski z Chwałęcina, Lipiński z rodziną z Królestwa, Wł. Dziwowski z Roszkowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Dr. Rzepniowski z Lubawy, Miłki z Leszcza, Silewski z Włocławka, Niesiołowski z Karcyna, Szumski z żoną...

Czwarta klasa 188 król. pruskiej loteryi. (Bez gwarantoyi.)

Table with lottery results for the 4th class of the Prussian lottery, listing numbers and their frequencies.

Aforacya Najsw. Sakramentu w czasie Ożderdziesięciogodzinnej Nabożeństwa, przy Grobie Pańskim w Wielkiej Piłce...

Alfonsa św. Przygotowanie na śmierć czyli Rozmyślenia o Pradawnych wiecznych. Str. 325 i 1. Cena 1 rk., z przesyłką 1,20 mk.

Alfonsa św. Przygotowanie na śmierć czyli Rozmyślenia o Pradawnych wiecznych. Str. 325 i 1. Cena 1 rk., z przesyłką 1,20 mk.

Alfonsa św. Przygotowanie na śmierć czyli Rozmyślenia o Pradawnych wiecznych. Str. 325 i 1. Cena 1 rk., z przesyłką 1,20 mk.

Wypowiedziano — litrów. Cena wypowiedziana — mrr. w miesiąc bez beczki 50-ta 55,30 m., 70-ta 35,50 m., kwiecień 50-ta — m., 70-ta — mrrk.

Table showing market prices for various goods (TOWAR) including wheat, flour, and oil, with columns for different grades and prices.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera” dołącza się jako dodatek nadzwyczajny (1795)

CENNIK handlu nasion i cebulek kwiatowych ALFREDA FRENZEL w Zgorzeliach.

(Nadesłano.) FABRYKA papierosów i tureckich tytoni „VULKAN” I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE.

Prośba! Brać! Musimy tu w Bitterfeldzie pod Hała kościół budować, ale nie mamy z czego i o. Sala służąca dotychczas za kaplicę może pomieścić tylko 450 osób...

Inne pisma kolejki prosimy o łaskawe potwierzenie niniejszej prośby.

Skarbnik Towarzystwa Pomocy Naukowej, Władysław Jerzykiewicz, ulica Lipowa.

Biurowo Towarzystwa Czystości Ludowych dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 12.

Towarzystwo Prnjaciół Nauk, Wiktorji ulica nr. 26.

Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ulica Wiktorji nr. 26, otwarte w dni powszednie od 9 rana do 1 w południe, w niedziele zaś od 12 do 5 po południu.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych ważny od 1. maja 1893 roku.

Table with train schedules for various routes, including Poznań-Krzyż, Poznań-Wrocław, Poznań-Berlin-Guben, Poznań-Bgdogszcz-Toruń, Poznań-Piła, and Poznań-Wrzesnia-Strzałkowo.

Telegram giełdowy. Berlin, 29 maja 1893 roku. (Kursa końcowe.)

Table with telegram exchange rates for various commodities and currencies, including wheat, flour, and gold.

Gospodarstwo, handel i przemysł. (K) Poznań, 29 maja. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza: pięknie. Okowiła: cicho. Cena wypowiedzi. —, Wypowiedziano —, w miesiąc (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 55,30 mrrk., 70-ta 35,40 mrrk., maj 50-ta 55,10, 70-ta 35,40 m., maj 50-ta — m., 70-ta — m.



W niedzielę dnia 28-go maja o godzinie 6-tej wieczorem zakończył po krótkich cierpieniach żywot doczesny w 60-tym roku życia

ks. Maciej Szafranek,

proboszcz w Wyskoci.

Eksportacya odbędzie się w wtorek o godzinie 6-tej wieczorem, a pogrzeb nazajutrz o godz. 10-tój. Konfratrów proszę o memento.

W imieniu rodziny w głębokim smutku pograżony (1791)

ks. Jan Szafranek.

Zwangsversteigerung.

Im Wege der Zwangsvollstreckung sollen die im Grundbuche der Stadt **Posen**, Vorstadt Fischeri Band VII. Blatt No. 167 und 168 auf den Namen des Agenten **Wladislaus Szafarkiewicz** zu **Posen** eingetragenen in der Schützenstrasse No. 19 und 20 belegenen Grundstücke (1650) **am 23-ten Juni 1893 Vormittags 9 Uhr** vor dem unterzeichneten Gericht — an Gerichtsstelle — Sapiehaplatz No. 9, Zimmer No. 8 versteigert werden.

Das Grundstück No. 167 ist mit 4800 Mrk. Nutzungswert, das Grundstück No. 168. mit 5340 Mark Nutzungswert zur Gebäudereiterverwaltung.

Posen, den 15 April 1893.

Königliches Amtsgericht.

Zakład malowania na szkło

A. REDNER,
Wrocław, Monhauptstr. nr. 7.
Zakład artystyczny,
specjalność (1539)
oszklenia kościołów.
Ceny tanie.

OSOBY

przybywające na dłuższy lub krótszy czas do **Poznania** znajdują wygodnie urządzone **pokoje wraz z stołem** po cenach umiarkowanych.

A. Kalkstein,
Wiedeńska ulica nr. I, II. p.

Do budowli

żelazne i podciagi
stare szyny kolejowe
slupy lane
okna żelazne
gwoździe drutowe
okucia do drzwi
i okien
przybory żelazne do
pieców i kuchni
kachlanych
piece żelazne
w wielkim wyborze i po cenach
tanich poleca (1132)

T. Krzyżanowski,
hurtowny handel żelaza

Poznań,
Szewska ulica nr. 17,

Niezawodny Rezultati!
Kto chce dobra swe sprzątać
lub kto chce dobra kupić
ten niech się tylko zawiadomi zgłosić do
Agentów **LICHTA** w Poznaniu.
Szywni sumki i dykty, usługa
diagnostyczna, ściąganie
kaligraficznych i
reklamacyjnych

Na zastępstwo chorego, apopleksy
rusznego organisty zgłosić się może

organista

z dobrem poleceniem **natychmiast**
u proboszcza lub też u przewodni-
czącego w Dozorze kościelnym
w **Sławoszewie** stacya kolei
Kotlin pod Pleszewem. (1793)

Dla mego niedawno w handlu
tow. kolonialnych, zelaza itp.
wyczonego syna, poszukuje
da dalszego kształcenia się miejsca
od 1 czerwca r. b. za skromnym wy-
nagrodzeniem. (1769)
Fryderyk Glatz, kupiec,
Szombierki p. Bytomiem (Schom-
bierki p. Beuthen O.Schl.)

Obrazki do I-jej Komunii ś.

kolorowe, bardzo piękne po 4 fen., po 6, po 8, po 10, po 12, po 15, po 20 fen. za sztukę i droższe z polskimi i niemieckimi podpisami, oraz ta-
nie i gustownie oprawne (1638)

Książeczki do nabożeństwa
po 20 fen., po 50 fen. i droższe poleca

Księgarnia Katolicka w Poznaniu,
dawniej Wodna 25 teraz Stary Rynek 53-54.
Próbki obrazków wysyłają się na żądanie gratis i franko.

Najnowsze wydawnictwa
Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

Konstanty Górski,
pułkownik piechoty, przedtem kapitan kwaterniostwa generalnego
Historia piechoty polskiej
na podstawie nowo odnalezionych a nieużytkowanych jeszcze źródeł
z 2 tablicami litografowanymi.
Kraków, 1893, w 8-cie, str. 271. — Cena Marek 5,20.

Karol Gide
Prof. Uniw. w Montpellier
Zasady ekonomii społecznej
z 3 wydania oryginalu francuskiego przełożyli: St. Bartynowski, A. Krzy-
żanowski, J. Makarewicz i K. Midowicz,
pod kierunkiem redakcyjnym Profesora Dra. J. Lea.
8-o, str. 511, w twardej oprawie płóciennej Mk. 9.

Alexander Wybranowski.
Dawne dzieje
wspomnienia ubiegłych lat.
(Dawne rody, lasy i zajazdy. — Wychowania na dworach. — Panny
respektowe — rzydenci i rezydentki. — J. k. się bawiono i kochano. —
Dawne figle. — Wpływ dworu na chaty. — Stosunek „Pana“ do podda-
nych. — Wdzięczność włościan. — Wyprawa młodzieży do szkół. — Wia-
rusy Napoleończy z wojny narodowej 1830. itd.)
w 8 ce, str. 144 cena marek 2,80, — ozdobię oprawione marek 3,60.

Ludwik Dębicki
Z TEKI DZIENNIKARSKIEJ
pogadanki literackie, rozbiory i uwagi dotyczące literatury ostatnich lat 5-ciu.
w 8-ce str. 383. — Cena marek 3,20.

Stanisław Tarnowski.
Studia do historii literatury polskiej. Wiek XIX.
ZYGMUNT KRASINSKI
W 8-ce, stron 695, wydanie nader ozdobne, z 4 heliografurami,
Cena w płóciennej oprawie mk. 6 — w bogatszej oprawie bardzo trwałej
i ozdobnie oprawione 7,60. (1766)

Tomasz Babington Macaulay.
Szkice i rozprawy historyczne.
Tłumaczył Stanisław Tarnowski.
Tom I, w 8-ce str. 848, mrk. 3,20, oprawne mrk. 4.

Agar-Soltan.
RUSINI.
Obrazki i szkice, w 8-ce str. 280, mrk. 3,20, ozdobię opr. w płótno mrk. 4.

Jadwiga z Wittów Korzeniowska.
NAD SIĘ.
Powieść, w 8-ce, stronomie 195, mrk. 2,40, oprawne marek 3,20.

X. Paweł Smolikowski C. R.
Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego
opracowana na podstawie źródeł rękopiśmiennych, tom I. z portretem
w heliografurze Bohdana Jankiego, w 8-ce, str. 261. — Cena marek 5,
Tom II. z 5 portretami, w 8-ce str. 367. — Cena marek 6.

Dr. Feliks Koneczny.
JAGIEŁŁO I WITÓŁD.
Część I. Podczas unii krewskiej (1382—1392). Praca uwieńczona przez
Tow. historyczno literackie w Paryżu. W 8-ce, str. 212, marek 3.

J. N. Sadowski.
Miecz koronacyjny polski „Szczerbce“ zwany
z 2 tablicami i 12 rycinami w teście w 8-ce str. 60. — Cena marek 3.

KATALOG DZIEŁ
z dziedziny prawa, ekonomii, statystyki itp. darmo i franco.
Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą
Można nabyć w każdej księgarni.

Szanownych Członków
Towarz. Przyjaciół Nauk Poznańskiego

upraszamy w myśl rozważanego okólnika, dotyczącego zbiorowej fotografii
ku uczczeniu 50-letniej pracy na polu literako-naukowym
Jasnie Wielm. Hr. Augusta Cieszkowskiego,
aby się zechcieli jak najprędzej pofatygować do naszego zakładu celem
zdjęcia fotografii.

RIVOLI & SP.
ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-FOTOGRAFICZNY,
Poznań, ulica Berlińska 4.

Stanisław Przysiecki

malarz,
Poznań, ulica Strzelecka 31,

poleca się Przewielebnemu Duchowieństwu do renowacyi
kościół, oraz wszelkich prac w zakresie malarstwa i po-
złotnictwa wchodzących, wykonując prace sobie powierzone
z wszelką znajomością sztuki, nabytą przez długoletnią prak-
tykę, przy cenach bardzo przystępnych. (1686)

Od 1 czerwca aż do połowy września
praktykować będę w **REINERZ**
Dr. Stan, 1777
Specjalista w chorobach gardła, nosa i uszu.

DZIEWIEĆ USŁUG
do Najsw. Serca Jezusowego
podług bł. Małgorzaty Maryi Alakok.

Wraz z wielu Mollitwami i Nabożeństwami do Najsw. Serca
P. Jezusa przez **X. B.** Cena 25 fen., z przesyłką 30 fen.
Poleca i odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
w Poznaniu, św. Marcin 16.

Ewangelie na Boże Ciało
p. t. **Processio in Solemnitate Corporis Christi**.
Wielkie folio, z bardzo dużym drukiem.
Oprawne w czarne płótno 7,50 | Oprawne w czarną skórę 9,00
w czerwone płótno 8,50 | w czerwoną skórę 12,00
poleca i odwrotną wysyła

Księgarnia Katolicka (1796)
Poznań, Stary Rynek 53.

Adoracya
Najświętszego Sakramentu
w czasie
Czterdziestogodzinnego Nabożeństwa

oraz w czasie uroczystości Bożego Ciała.
Wydł
X. Witold Olszewski,
wikaryusz przy kościele archidiecejalnym w Poznaniu.
Str. 215. Cena za egzemplarz 40 fen., z przesyłką 50 fen.,
oprawny 60 fen., z przesyłką 70 fen.

Drukarnia Kuryera Poznańskiego
w Poznaniu, św. Marcin nr. 16.

Tygodnik ilustrowany dla dzieci i młodzieży
WIECZORY RODZINNE.

Wychodzi z dwoma dodatkami: z tych jeden poświęcony dla młod-
szej dziatwy, drugi książkowy, tworzy tak zwane *premium* dla prenu-
meratow starych, zawierające powiastki wyborowe dla młodzieży, które
oprawne w końcu roku tworzą **BIBLIOTEKĘ DOWOIA**.
Obok treści nader urozmaiconej **WIECZORY RODZINNE** podają
zadania konkursowe z nagrodami: mające na celu rozwijanie umysłu
i kształcenia charakteru, oraz konkurs robót dla pałanek. Nagrody
wyznaczają się z książek. (1782)
PRENUMERATA rocznie w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju
i za granicą rs. 5 — t. j. w Galicyi reń. 6, w Poznańskim marek 10;
stosownie do tej ceny opłata półrocznie i kwartalnie.
Adres Redakcyi: **Warszawa, ul. Mazowiecka 10.**

KRONIKA RODZINNA
wychodził w tychże samych warunkach i kierunku, co lat dawnych.

Zawiera, oprócz działu ze świata wiedzy, zapoznającego z nowymi
odkryciami i wynalazkami na polu naukowym, pogadanki pedagogiczne,
sprawozdania z nowych dzieł wydawanych w kraju i za granicą, wiadomości
dotyczące praktycznego życia pracy, oraz kwestyi ogólnego interesu.
Zamieszczane też są stale korespondency zagraniczne, powieści oryginalne
i wyborowe obce przekłady, podręczne i niewydane pamiętniki
udzielane redakcyi z archiwów domowych. (1783)
Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 4, na poczcie w kraju i za
granicą rs. 5 (t. j. w Galicyi zhr. 6, w W. Ks. Poznańskim marek 10)
stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna.
Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do redakcyi: **Warszawa**,
ulica Mazowiecka nr. 10.

Langenau

(w górach Kłodzkich. — Stacya kolei Wrocław-Międzybórz (Mittelwaldé).
Bardzo łagodny klimat górski (370 m. ponad Bałtykiem). Uro-
cze położenie.
Źródło żelaziste: do picia i kąpiei. Źródło Emilli zawiera, po-
dług ostatnich analizy tajn. radcy reżenc. Prof. Dr. Polecka, 5 ctgr. że-
leza na litr wody; należy zatem do najsilniejszych źródeł żelazistych
w Szlązku.
Kąpiele borowinowe: (Moorbäder) z borowin żelazistych, kopanych
z obłego miejscowego pokładu, które zdaniem Prof. Duflosa, zbliżają się
składem swoim do borowin marlenbadzkich. — Nowo urządzone
basen i tusze
Kuracye: serwatkowe, mleczne i kefirowe.
Leczenie się w L. wskazane: przy wszelkiego rodzaju niedokrwi-
łości i złym składzie krwi, przy chorobach kobiecych, przy cierpie-
niach nerwowych i reumatycznych.
Koncerta 2 razy dziennie, reuniony co sobotę i raz po raz przed-
stawienia teatralne. (1562)
Sezon od 1-go maja do 15-go października. — Blizszych szczegótów
i prospektów udziela na żądanie bezpłatnie i franko.

Zarząd kąpielowy.

Magazyn mebli
Dankowski i Sp.
(Bazar mebli „Alma“)
Poznań, Podgórna ulica nr. 7,
poleca meble wszelkiego rodzaju stolarskie i wyscie-
lane, od skromnych do wykwintnych. Całkowite wy-
prawy i pojedyncze przedmioty po jak najniższych
cenach. — Na odpłatę dogodne warunki. (1722)
Prosimy uważać na firmę i numer domu 7.

Na wyprawy
garnitury stołowe porcelanowe i z angielskiego fajansu, serwisy do
kawy i herbaty, szkło stołowe, krajowe i zagraniczne, garnitury do
mycia w najrozmaitszych fasonach. (1689)
Alfende stółowa z słynnej fabryki „Christoffa“ poleca w naj-
większym wyborze i po nader niskich cenach.
B. SZULCZEWSKI,
skład porcelany, szkła i lamp,
Piac Wilhelmowski nr. 10 — (naprzeciw teatru miejskiego).
Bacność! Wszelkie artykuły metalowe wyprze-
dają znacznie niżej cen zakupną.

Wyłączne prawo fabrykacyi na prowincyą Poznań-
ską, Wschodnie i Zachodnie Prusy.



Nowość! Patent. grabie „Tryumf“

wolne od wszelkich sprężyn, kótek zębanych i innych części
łatwego zepsuciu podlegających, zatem nadzwyczaj trwałe,
przytem proste w użyciu, albowiem za lekkim tylko nacie-
nieniem nogą woźnicy na ramę holobli czyli nożyce dyszlo-
wych, zęby się w górę unoszą, w cenie 100 marek za sztukę
poleca i o wczesne zamówienia uprasza (1798)

Fabryka machin i narzędzi rolniczych
H. CEGIELSKIEGO
w Poznaniu.

Nowości
w wełnie i jedwabiach
na porę obecną nadeszły i poleca po cenach mo-
żliwie najtańszych (1568)
F. Raczkowski,
Poznań, w Bazarze, ul. Nowa Nr. 8.
Szwalnia moja przy ulicy Wiedeńskiej Nr. 5,
przyjmuje do roboty suknie i płaszcze tak z swego
jak i z obcego materiału.
Krój dogodny.
Próby wysyłam na żądanie.

Znakomite dobrze odleżałe
CYGARA.
Maiglöckchen po 40 marek tysiąc
Corona „60 „ „
Pisania „70 „ „
poleca **T. Lubiński**.

B. Kalinowski,
Skład garderoby męzkiej
Poznań, ul. Jezuitska nr. 1,
poleca na porę wiosenno-latową wielki wy-
bór materii krajowych i zagranicznych.
Zamówienia wykonują się podług najnowszego żurnali,
spiesznie i pod gwarancyą dobrego leżenia. (1523)
Przewielebn. Duchowieństwu polecam rewerendy
i płaszcze znane jako dobrego i wygodnego kroju.
Skora i rzetelna usługa. — Ceny umiarkowane.

Jasiński i Ołyński,
Główny skład świec kościelnych
z fabryki (1562)
Harttung & Synowie w Frankfurcie n. Odra
(zakończony w r. 1777)
polecają pod gwarancyą za najczystszy wosk biały pszczelny
Swiece ołtarzowe
Marka ochronna „gwiazda.“
Opakowania i kosztów przesyłki nie obliczamy.

Olój do palenia
w wyborowym gatunku.
Kadzidło i bursztyn.

Aparaty fotograficzne
z najstarszej fabryki **Jana Sachsa & Sp. w Berlinie**
poleca po cenach przystępnych. (1405)
L. JANOWSKI,
POZNAŃ, ULICA WILHELMOWSKA Nr. 11.
Nami fotografii udzielam amatorom bezpłatnie i wy-
konuję fotografie podług ich zdjęcia za bardzo umiarkowaną cenę.

Urządźk gospodarczy
liczący 9 lat, katolik, żonaty, mó-
wiący p. polsku i po niemiecku, bę-
dący 12 lat przy gospodarstwie, po-
szukuje miejsca w gospodarstwie pod-
skrotemi warunkami. Oferty z ozna-
czeniem wysokości pensyi uprasza
się sub F. H. 1794 do Ekspedycyi
Kuryera Poznańskiego.

Nauczycielka
z patentem rządowym pruskim, po-
siadająca najlepsze zaświadczenia
z długoletniej praktyki w arystokra-
tycznych domach na Podolu, w Gali-
cyi i Królestwie, znająca dokładnie
muzykę, śpiew salonowy, języki
francuzki, niemiecki, polski, roboty
ręczne, poszukuje miejsca od 10-go
lipca b. r. w Księstwie Poznańskim
lub Prusach Zachodnich. Pensya
1200 marek. Zgłoszenia nadesłać
proszę do Ekspedycyi Kuryera Po-
znańskiego pod lit. M. P. 1768.

Organisty
trzeźwego i moralnego poszukuje się
zaraz. Gdzie? wskaże Ekspedyca
Kuryera Pozn. sub G. G. 1780.